Nr. 281. Poniedziałek. 10 Grudnia 1883. **Rok 73.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł., **pocztą 16 zł.**; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35** ct.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Upraszamy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

Obok krótkich nowel, szkiców, listów z podróży itp. prac wyłącznie oryginalnych, jakie zamieszczać będziemy w fejletonie *Gazety Lwowskiej* w roku przyszłym, rozpoczniemy już w styczniu 1884 druk obszerniejszej powieści p. t. *Krok dalej*, pióra znanego zaszczytnie w literaturze naszej pisarza, Edwarda Lubowskiego.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem, emerytowanemu podpułkownikowi, Franciszkowi Tillowi, nadać najmiłościwiej szlachectwo z tytułem „*Edler*“ i przydomkiem „Tillenfels“.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem, podpułkownikowi puku piechoty barona Mollinari Nr. 38, Karolowi Magerlowi, nadać najmiłościwiej szlachectwo z przydomkiem Kouffheim.

Minister-prezydent jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował urzędujących w ministerstwie spraw wewnętrznych komisarzy powiatowych: Leopolda hr. Küenburga, dra Henryka Oschtzadal-Miraberga, dra Juliusza Kleeberga, Hugona br. Conrada-Eybesfelda, Antoniego Jägermanna, Henryka bar. Pachnera-Eggenstorfa i Ludwika hr. Marenzi, ministeryalnymi wice sekretarzami w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Minister-prezydent jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował inżynierów: Benedykta Miejskiego, Antoniego Dzbańskiego i Wilhelma Schayera starszymi inżynierami, a adjunktów budownictwa: Adolfa Matejkę, Jana Kawęckiego i Tadeusza Wasilewskiego inżynierami w państwowej służbie budowniczej w Galicyi.

Minister i kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował sekundaryusza w powszechnym szpitalu we Lwowie doktora medycyny i chirurgii, Leodgarda Aleksandra Gąsiorowskiego, lekarzem domowym w męzkim zakładzie karnym w Wiśniczu.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie, z powodu otworzenia nowego sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu i zwinięcia jednej posady kancelisty przy sądzie powiat. w Nowymtargu, w ślad reskryptu wysok. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 3 października 1883, l. 14780, mianuje z urzędu Walerego Wierzbickiego, kancelistę przy sądzie powiat. w Nowymtargu, kancelistą przy sądzie powiat. w Czarnym Dunajcu.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły filialnej w Wierczanach, Michała Sułyka, rzeczywistym nauczycielem, zawiadującym stale szkołą filialną w Wierczanach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 grudnia.

Izba deputowanych Rady państwa na piątkowem posiedzeniu przekazała projekt rządowy o zabezpieczeniu robotników, komisyi przemysłowej. Nastąpiło to po ożywionej dyskusyi, wśród której lewica, wierna tradycyom swoim, wystąpiła z krytyką projektu, usiłując przedewszystkiem wykazać, iż tylko taki wniosek, jaki wyszedł na przeszłej sesyi z inicyatywy opozycyi, może zapewnić pogodną przyszłość klasom pracującym. Ostatecznie dep. Neuwirth i jego towarzysze polityczni, zażądali odesłania projektu do osobnej lub też socyalnopolitycznej komisyi, gdzie już znajdują się wyżej wzmiankowane wnioski lewicy; większość Izby jednakże, przekonana argumentami deput. dr. Grocholskiego, uchwaliła poruczyć przedłożenie rządowe najwięcej do tego kwalifikującej się komisyi przemysłowej.

Tak przeto jedno z najważniejszych zadań w zakresie socyalnych reform, weszło już na tory dyskusyi parlamentarnej, a to dzięki niezmordowanej zapobiegliwości gabinetu, który od chwili przyjścia do steru, uważał materyalne i moralne podniesienie klas pracujących za myśl przewodnią swojego programu. W potężnym umyśle kanclerza państwa niemieckiego zrodził się najpierw plan przeprowadzenia dzieła zabezpieczenia klas pracujących, w wielkich rozmiarach i we wszystkich możliwych kierunkach; wkrótce jednak pokazało się, że olbrzymiego tego zadania niepodobna wykonać odrazu, i dlatego też postanowiono w Niemczech załatwiać je częściowo. Choroba, brak zarobku i starość są najstraszniejszymi wrogami robotnika, obok nich zaś w życiu klas pracujących rolę nader smutną i niszczącą wszelką egzystencyę odgrywają wypadki, na jakie wystawionym jest robotnik wśród zajęć fabrycznych. Kwestyę zabezpieczenia na wypadek choroby starano się uregulować w Austryi przez powołanie na nowo do życia cechów; brakowi zarobku usiłowano zaradzić na drodze podniesienia przemysłu rodzimego i ograniczenia konkurencyi zagranicznej; sprawa zabezpieczenia starości jest sama przez się dziełem olbrzymiem, wymagającem ogromnych przedwstępnych studyów, tudzież zupełnej reorganizacyi obowiązującej dotychczas ustawy o zaopatrzeniu ubogich. Co się tyczy wreszcie zabezpieczenia na wypadek nieszczęśliwych wydarzeń, to istnieją wprawdzie w Austryi przepisy, czyniące przedsiębiorcę odpowiedzialnym za nieszczęścia, jakim może uledz robotnik w skutek braku odpowiedniego nadzoru i wadliwości w urządzeniach fabrycznych; w tym jednak razie obowiązek odszkodowania jest bardzo ograniczony, a zachodzi tu jeszcze i ta niedogodność, że robotnik zmuszony jest po większej części dochodzić swoich pretensyj drogą procesu. Przeświadczenie o wadliwości obowiązujących dotychczas na tem polu urządzeń i szczere pragnienie przyjścia

---

2)

PAN WINCENTY

SZKIC Z NATURY

(Ciąg dalszy.)

W godzinę ledwo potem wstał pan rządca i wyszedł na podwórze.

— Wielmożny pan tak raniutko wstał — zawołał, kłaniając się z daleka.

— Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje, a ja, panie Groszyński, potrzebuję pomocy boskiej, bo widzę, że ludzie ogromnie odarli majątek.

— Jakoś to sobie damy radę — zaśmiał się niby dobrodusznie Groszyński — pan dobrodziej niedarmo słynny gospodarz.

Pan Wincenty, pomimo, że mu ostatnie wyrazy pochlebiały, nie rzekł ani słowa. Weszli do dworu. Nowy dziedzic zaczął oglądać pokoje. Znalazłszy się w pokoju bawialnym, rzekł:

— Tu będzie moja sypialnia; lubię dużo powietrza.

— Jak pan dobrodziej każe — odpowiedział rządca — każę zaraz uprzątnąć moje graty.

— Nie potrzeba się spieszyć, dość będzie czasu zrobić to około wieczora.

— Ten pokój, przeznaczam na moją kancelaryę — mówił dalej — każesz mi tu postawić stół, krzesło i biurko, które masz u siebie.

— A tak, tak — powtarzał rządca — zaraz każę.

— A te dwa pokoje od ogrodu, każesz zaraz wypróżnić i przewietrzyć, aby można w nich jadać lub przyjąć kogo.

— Dobrze, proszę wielmożnego pana, tylko... — jąkał się Groszyński.

— Tylko co?

— Nie wiem, gdzie ja sam się wyniosę?

— Na drugą stronę.

— Tam nie ma podłogi.... trochę nieczysto....

— A, to ja ci na to nie poradzę; że ty... panie tego, porządku nie pilnowałeś, to nie moja wina! — zawołał żywiej pan Wincenty.

— Ale pan dobrodziej będzie łaskaw...— prosił rządca, nie śmiejąc jakoś wymówić.

— Naturalnie, że cię nie chcę wyrzucić na gościniec. Sprowadzisz się do tych próżnych pokoi, choć bez podłogi, bo przecie lepiej panie tego, abyś ty tam mieszkał, aniżeli ja.

— Ależ ja tego nie myślałem...

— Dobrze już, dobrze. Sprowadzisz się tam tymczasem, a jak mi zdasz rachunki, to się wyprowadzisz gdzie chcesz. Masz ponoś dom własny we wsi.

Rządca na wspomnienie rachunków spokorniał jeszcze bardziej.

— Jasny pan nie potrzebuje się tak spieszyć, objęcie majątku wymaga czasu. to nic pilnego.... ja mogę być w czem pomocnym.

— Ja tam, panie tego, pomocy nie potrzebuję, osobliwie, że tu porządku nie umiałeś utrzymać. Rachunków nie chcę w tej chwili; masz czas do niedzieli.

Pan Wincenty traktował się seryo. Nie wspomniał nawet o swym majątku w Sandomierskiem. Widział, że tylko tym sposobem będzie mógł dojść do końca z rządcą, który majątek zniszczył. Powoli chciał się rozpatrzeć, a ratować, co się da.

Kiedy się już obznajomił ze stanem rzeczy na miejscu, pojechał do miasta powiatowego, odległego o milę tylko. Chciał zasięgnąć języka co do innych spraw. I tam nie dopytał się dobrych wiadomości. Podatki niepopłacone groziły egzekucyą; za złą gospodarkę w lesie zakazano zupełnie wywozu drzewa i cała sprawa wisiała dotąd nierozstrzygnięta. Ta tylko była dobra wiadomość, że dzierżawcy naprzód nie popłacili i właśnie teraz przypadał czas odnowienia kontraktów i wypłaty rat. W tem upatrywał pan Wincenty swój ratunek. W ogóle przyznać należało, że ciężkie doświadczenie nie poszło na marne. Ten gospodarz, niegdyś więcej krzyczący niż działający na prawdę, odmienił się bardzo. Myślał wiele, mówił mało, a co zrobił, to było wcale niezłe.

Wracając do domu, myślał pan Wincenty, jakby tu zacząć naprawę dworu i budynków gospodarskich i układał systematyczny plan pracy na przyszłość. Raz straciwszy, pragnął teraz utrzymać się przy własności i wierzył, że mu się to uda. Ledwo zajechał przed dwór, a już go czekało dwóch arendarzy. Pokłonili się do samej ziemi i witali jaśnie wielmożnego dziedzica. Przynieśli miód, wino i świąteczne kołacze; życzyli szczęścia na nowem gospodarstwie i setnych lat zdrowia. Pan Wincenty dziękował i przyrzekł, że jak będą porządni, to ich przy dzierżawach utrzyma.

— Tylko jeśli mi który będzie chłopów rozpijał, a dwór okradał, to go przepędzę za setne góry.

— Niech jaśnie wielmożny dziedzic zdrów żartuje, a my wiemy, że tak źle nie będzie, bo my-by chcieli całe życie służyć jaśnie wielmożnemu panu.

— No, no, zobaczymy, jak to będzie.

Na teraz nie było mowy o interesach. Pan Wincenty zaczął się dokładnie rozpatrywać w gospodarstwie.

— Co to panie Groszyński za dom, tu za moim ogrodem?

— A to proszę jaśnie pana, mój.

— Tak, no to jakoś bardzo bliskie sąsiedztwo. A na czyimże to gruncie?

— Grunt, to darował mi ś p. nieboszczyk pan dziedzic.

— Przyznam się, że to nieroztropnie, darowywać grunt tuż pod dworem.

— Taka to już wola była nieboszczyka.

— A masz na to papiery? — zapytał niby od niechcenia pan Wincenty.

— Niby nie mam żadnych, bo to ś. p. dziedzic tak mi darował i dom wystawić kazał.

Pan Wincenty nie mówił w tym względzie nic więcej. Obejrzał grunta i łąki najdokładniej. Rozpytywał o każdy kawałek po kilka razy, niby nie rozumiał, niby nie mógł spamiętać, a tymczasem rozmyślał i układał z góry plan, jak gdzie gospodarować. Kiedy powrócili do dworu, zapytał znowu niby od niechcenia:

— Możebyś mi panie Groszyński sprzedał ten dom twój z ogrodem, bo mi to na rękę....

Groszyński popatrzał na dziedzica i nie wiedział, co to znaczy.

— Na coby to się jaśnie panu przydała taka chałupa? - mówił wymijająco.

— To już moja rzecz. Pytam o cenę.

— Kiedy bo proszę jaśnie pana, ja tego nie myślę sprzedawać, bo i tak nie mam gdzie mieszkać, a tak jakoś choć jest się gdzie przytulić.

Pan Wincenty chodził wciąż po pokoju. Teraz stanął przed Groszyńskim, wyprostował się i rzekł ostro:

z rzeczywistą pomocą klasom pracującym, doprowadziły do projektu ogólnego obowiązkowego zabezpieczenia. Robotnik nie będzie już zmuszonym poszukiwać praw swoich u pojedyńczego pracodawcy, lecz otwartą będzie miał drogę do żądania odszkodowania w towarzystwie, stojącem pod nadzorem państwa i dającem tem samem rękojmię sumiennego spełnienia ciążących na niem obowiązków.

Przy organizacyi zabezpieczenia zachodzą przedewszystkiem trzy kwestye zasadnicze: kto podlega zabezpieczeniu, kto zabezpiecza, wreszcie jaką normę należy zastosować przy obliczaniu renty? Gdy w Niemczech zamierzano pierwotnie rozszerzyć zabezpieczenie na przemysł, rękodzielnictwo i gospodarstwo, przedłożenie austryackie ma przeedewszystkiem na względzie tych robotników, którzy z natury swojego zajęcia wystawieni są na największe niebezpieczeństwo. Uwzględniono tu przeto wszystkie gałęzie przemysłu, w których wielkie machiny główną spełniają rolę: fabryki, kopalnie i huty górnicze, a z rzemiosł te, które posługują się parą i mechanicznemi aparatami. Co się tyczy osób, podlegających zabezpieczeniu, to projekt ma głównie na myśli właściwych robotników i niższej kategoryi oficyalistów, których płaca roczna nie przenosi ośmiuset zł. Tutaj nasuwa się samo przez się pytanie, kto ma przyczyniać się do funduszu asekuracyjnego i w jaki sposób należy oznaczać składkę. Zjednoczona lewica, przedkładając w roku ubiegłym znany swój socyalno-polityczny wniosek, chciała zupełnie wykluczyć robotników od składek i złożyć cały ciężar na pracodawców i państwo. Najnowszy projekt rządowy obiera drogę pośrednią: uwalnia od składek tych robotników, których szczupły zarobek nie pozwala na najskromniejsze nawet oszczędności i nakłada obowiązek przyczyniania się do funduszu asekuracyjnego wtedy dopiero, gdy dzienny dochód robotnika wynosi najmniej jeden złr.; lecz i w tym razie zabezpieczony wnosi tylko 25 prc. a przedsiębiorca 75 prc. oznaczonej taryfą kwoty. Wysokość tej taryfy zastosowana jest do przewidzianego niebezpieczeństwa, z jakiem połączone jest pewne przedsiębiorstwo, a skalę obliczenia stanowi jeden złr. dziennego zarobku. Wszystkie obowiązane do ubezpieczenia zakłady, fabryki itd., zostaną podzielone na klasy (*Gefahrenklassen*), które mają być ustanowione rozporządzeniem ministeryalnem na podstawie wyników statystyki o wypadkach.

Przy rowiązaniu drugiego pytania, rząd powodował się tą słuszną zasadą, że sprawę urządzenia zakładów asekuracyjnych należy poruczyć stronom interesowanym, t. j. przedsiębiorcom i robotnikom wszystkich zakładów fabrycznych znajdujących się w pewnym okręgu Izby handlowej. Przedsiębiorcy i zabezpieczeni utworzą jeden zakład asekuracyjny, wybierać będą w dwóch trzecich częściach zarząd, państwo zaś powołuje do niego trzecią część osób, cieszących się ogólnem zaufaniem i posiadających wykształcenie fachowe.

Cała prasa z wyjątkiem tych organów, dla których negacya wszystkiego, co pochodzi od rządu, stała się drugą naturą, odzywa się z wielkiem uznaniem o najnowszej akcyi gabinetu hr. Taaffego i podnosi jednogłośnie, iż robotnik przechowa z pokolenia w pokolenie głęboką wdzięczność dla rządu, który tak szczerze i z tak dobrą wiarą zajął się losem klas pracujących.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 6 grudnia.

(*R.*) W ostatnim moim liście dotknąłem już kwestyi, której pominąć nie można, pisząc teraz o położeniu spraw publicznych w ogóle, kwestyi, którą się opinia publiczna w Galicyi gorąco zajmuje, przywiązując do niej obawy albo nadzieje, po części może sięgające zbyt daleko; a tą kwestyą jest decentralizacya zarządu państwowych kolei żelaznych. Wspomniałem już o tem, że chcąc zapobiedz, ażeby ta niewątpliwie dla kraju bardzo ważna kwestya nie stała się przedmiotem bezcelowej agitacyi, należy wyprowadzić ją ze sfery, w której się dotychczas obraca, to jest ze sfery mglistych ogólników, postawić ją przed sobą w jej konkretnej postaci, przypatrzeć się jej dokładnie i dopiero o niej wyrokować. Doniosłem wam, że za normę organizacyi zarządu grupy kolei galicyjskich, zarządu, który w kraju siedzibę mieć będzie, mają służyć przepisy organiczne dla istniejącej już dyrekcyi i Rady dla zachodniej grupy kolei państwowych. Pozwólcie mi więc podać w najzwięźlejszej treści główne organiczne przepisy, w moc Najwyższego postanowienia z dnia 24 lutego 1882 przez p. ministra handlu dla tej zachodniej grupy wydane. Ogłaszając je, podam rzeczywistą podstawą dla dyskusyi publicznej, która, mam tego nadzieję, przyczyni się wielce do rozjaśnienia zdań o tym przedmiocie. Koło polskie, nim jakiekolwiek dalsze w tej mierze kroki uczyni, przestudyuje niewątpliwie sprawę na tej samej podstawie. Liczy ono w gronie swojem pierwszorzędne siły fachowe i wynajdzie właściwą miarę i sposób pogodzenia interesów ogólnych ze specyalnemi interesami i życzeniami kraju. Ale głosy poważne w publicystyce krajowej, jeśli zechcą oprzeć zdanie swoje na rzeczywistych danych, mogą dać Kołu niejedną cenną i pożyteczną wskazówkę. W głównej dążności przeniesienia na władzę, mającą siedzibę w kraju, wszystkich czynności, które z pożytkiem dla służby i dla powszechnego dobra mogą być tam przeniesione, panuje zgodność zupełna między rządem, Kołem polskiem, Sejmem, i opinią publiczną, reprezentowaną przez dzienniki krajowe. Norma jest daną. Chodzi teraz o pożądane dla kraju uzupełnienie onej, o zmiany albo wyjątki. Dyskusya w tym kierunku i w tych granicach jest na czasie, i jeśli się rozwinie, będzie pożyteczną.

Według przepisów organicznych, wydanych na podstawie Najw. postanowienia z d. 24 lutego 1882, zarząd główny grupy kolei zachodnich, tak będących własnością państwa, jakoteż owych, na których c. k. rząd zawiaduje ruchem, podlega bezpośrednio ministerstwu handlu. Dozór i kontrolę nad czynnościami głównego zarządu sprawuje jeneralna inspekcya kolei austryackich. Zarząd główny składa się z dyrekcyi, jako władzy wykonawczej i z rady kolejowej. Naczelnikiem dyrekcyi jest mianowany przez Najjaśniejszego Pana prezydent, który także przewodniczy Radzie kolejowej.

Dla ministerstwa handlu zostają zastrzeżone, oprócz zwierzchniego nadzoru w ogóle, następujące czynności: ustanowienie i zmiana zakresu działania i regulaminu dyrekcyi i Rady, przestrzeganie ze względów publicznych taryf i porządku jazdy, zatwierdzanie umów kartelowych, postanowienia o preliminarzach rocznych, mianowanie, awansowanie i usuwanie urzędników, pobierających roczną płacę wyższą nad 2.000 złr., tudzież dyscyplinarne względem nich postępowanie, udzielanie im gratyfikacyi i zaliczek, zatwierdzanie ordynacyi służbowej i statutów emerytury, zatwierdzanie zasadniczych podstaw taryfowania opłat od ruchu osób i towarów, zezwalanie na sprzedaż lub obciążenie nieruchomej własności kolejowej, oraz na zawieranie ugod w sprawach kupna, miańby, budowy, liwerunku i t. d., których przedmiot w razie publicznej konkurencyi wynosi najmniej 50.000 złr., a w innych razach najmniej 5.000 złr., nakoniec rozstrzyganie rekursów przeciw rozporządzeniom dyrekcyi. Dla raźnego załatwiania tych czynności jest w ministerstwie handlu ustanowiony komitet, który urzęduje pod przewodnictwem ministra lub jego zastępcy.

Rada kolejowa składa się z 26 członków, mianowanych przez ministra handlu na lat trzy. Z tych członków wybiera minister handlu sześciu, minister skarbu dwóch minister rolnictwa jednego, dziesięciu przedstawiają do mianowania Izby handlowe, siedmiu korporacye rolnicze. Z grona członków Rady mianuje minister trzech, którzy stanowią stały doradczy komitet przy boku prezydenta dyrekcyi. Rada zbiera się na posiedzenia dwa razy do roku dla dawania opinii w kwestyach dotyczących interesów handlu, przemysłu i rolnictwa, a więc między innemi o taryfach tak normalnych, jako też wyjątkowych, i dyferencyalnych, o rozkładzie jazdy, półrocznie (na lato i na zimę) ustanawiać się mającym, o zmianach przepisów regulaminowych i taryfowych, o ile takowe nie dotyczą okoliczności przemijających tylko i wyjątkowych, nakoniec o zasadniczych przepisach co do sposobu rozdawania liwerunków i robót. Członkowie stałego komitetu doradczego mają obowiązek, zbierając się peryodycznie, wglądać nieustannie w tok ważniejszych spraw, brać udział w przygotowaniu wniosków, które podane być mają pod rozstrzygnienie, bądź to ministra handlu bądź też pełnej Rady kolejowej, i brać udział na wezwanie prezydenta w kolegialnych naradach dyrekcyi. Prezydent obowiązany jest zasięgać ich zdania we wszystkich ważniejszych kwestyach służby finansowej i komercyalnej. Oni wraz z prezydentem uchwalają o udzielaniu ulg taryfowych dla osób i dla towarów, oraz o przyjęciu lub odrzuceniu rozpisanych ofert.

Dyrekcya sprawuje bezpośrednio zarząd ruchu i załatwia sprawy administracyjne. W wypadkach nie cierpiących zwłoki ma ona prawo wydawać rozporządzenia nawet w sprawach zastrzeżonych dla ministerstwa, za następnem jednak usprawiedliwieniem. Dyrekcya obejmuje siedm departamentów, mianowicie: 1. sekretaryat wraz z biurem prawniczem; 2. biuro budowy i konserwacyi; 3. biuro ruchu pociągów i warstatów; 4. biuro służby komercyalnej i ruchu; 5. kontrolę dochodów; 6. zarząd materyałów; 7. buchhalteryę. Dyrekcya ma własną kasę główną. Ona sprawuje władzę dyscyplinarną nad podwładnymi urzędnikami, z wyjątkiem owych, którzy, jak wyżej wspomniano podlegają władzy dyscyplinarnej ministerstwa. Prezydent przepisuje proceder załatwiania spraw należących do zakresu dyrekcyi, z wyjątkiem spraw dyscyplinarnych, dla których jest postanowioną osobna, z urzędników dyrekcyi złożona komisya. Prezydent oznacza sprawy, które mają być załatwiane kolegialnie na posiedzeniach grona naczelników departamentowych, i może na te posiedzenia także członków komitetu doradczego zapraszać. Służba wykonawcza na linii tak jest zorganizowaną, iż każdy z trzech głównych działów tej służby: budowa i konserwacya, służba komercyalna i ruchu, i służba pociągowa i warstatowa, pozostaje pod odrębnym dwustopniowym zarządem na częściowych przestrzeniach kolei, rozgraniczonych według miejscowych wymagań.

Oto jest treściwy zarys postanowień organicznych, których mniej więcej można się spodziewać dla zarządu galicyjskiej grupy kolei, bądź to rządowych, bądź też przez rząd zawiadywanych. Sprawa ta z natury rzeczy powoli dojrzewa, bo organizacya zarządu tej grupy nie wejdzie w życie przed ukończeniem budowy kolei podkarpackiej. Jest więc czas na rzeczowe, ze względów technicznych możebne, ze stanowiska krajowego może pożądane uwagi. Rząd niezawodnie bacznie śledzić będzie toku dyskusyi, prowadzonej na tak określonym gruncie, i z góry można być tego pewnym, że rząd chętnie uwzględni życzenia kraju, dobrze uzasadnione, o ile tylko to się da pogodzić z wymaganiami służby publicznej i z interesami ogółu monarchii. Ale raz trzeba zaprzestać wojowania samym tylko szumnym wyrazem decentralizacyi, trzeba dokładnie i praktycznie oznaczyć, co właściwie opinia publiczna w kraju pod tym wyrazem rozumie.

Wiedeń, 7 grudnia.

(*R*) Wczoraj wieczór odbyło się posiedzenie Koła polskiego, na które posłowie zgromadzili się w niezwykłym komplecie. Było ich 48. Zagaiwszy posiedzenie prezes przedstawił kolegom członków nowo wstępujących: pp. Łozińskiego, Blocha i ks. Zapałowicza, a następnie podał do wiadomości pisma, które do Koła nadeszły. Rada gminy miasta Lwowa wzywa o poparcie jej życzenia, aby więzienie karne zostało przeniesione ze Lwowa do Winnik a natomiast fabryka tytoniu przeniesioną została z Winnik do Lwowa. Za pierwszą częścią tego projektu przemawiają względy sanitarne, za drugą przemawia wzgląd na dostarczenie zarobku ubogiej ludności, zwłaszcza płci niewieściej. Są jednak wielkie trudności. Budynki fabryczne niełatwo dałyby się przerobić na gmach więzienny, potrzebaby także dobudować koszary dla straży, a z drugiej strony przerobienie gmachu więziennego we Lwowie na fabrykę ogromnego stosunkowo wymagałoby nakładu. Niema więc dla tego projektu widoków powodzenia. Listonosze galicyjscy proszą o wyrobienie reorganizacyi dla tej instytucyi, a Koło uprosiło jednego z członków, by się w ich podaniu rozpatrzył i Kołu zdał sprawę. Dalej weszła pod obrady sprawa budowy gmachu pocztowego we Lwowie. Członkowie komisyi budżetowej popierali już w przeszłym roku gorąco tę sprawę i rząd wstawił do preliminarza na r. 1884, kwotę 5.000 zł. na przykupno gruntu dla zaokrąglenia placu przeznaczonego pod tę budowę, a tem samem dał dowód, że ma zamiar tę budowę w niedługim czasie przeprowadzić. Pismo galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, zawierające znane uchwały walnego zgromadzenia o projektach nowego opodatkowania rent i innych dochodów, oddano członkom komisyi podatkowej dla zrobienia użytku w razie danym. Pismo wydziału powiatowego w Żółkwi, dało powód do krótkiej rozprawy o środkach egzekucyjnych w razie zaległości podatkowych. Przypomniano, że już przed dwoma laty za inicyatywą posłów galicyjskich, Izba poselska uchwaliła wezwanie do rządu o zniżenie prowizyi zwłoki z 1·5 centa dziennie od 100 zł. na 1 centa dziennie, i że co do napomnień karnych wyszło rozporządzenie ministeryalne aby ile możności za zaległe drobne kwoty wyprawiano na ręce zwierzchności gminnej napomnienia zbiorowe. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby postawił prezydent Smolka długi szereg wniosków rządowych. Przy pierwszem czytaniu takich wniosków zawsze jeden z klubów prawicy po kolei stawia wnioski co do formalnego traktowania. Dziś przypada kolej na Koło polskie, i na swem posiedzeniu wczorajszem Koło postanowiło, jaki co do każdego z tych przedłożeń rządowych wniosek ma być stawiany. Koło przystąpiło do wyboru komisyi parlamentarnej i dotychczasowi jej członkowie: Grocholski, Jaworski, Smarzewski, ks. Czartoryski i E. Czerkawski zostali prawie jednomyślnie wybrani. Ku

---

— A kiedy ja nie chcę mieć tak bliskiego sąsiedztwa!

Groszyński zbladł. Nie spodziewał się ani takich słów, ani takiego tonu. Zrozumiał, że we dworze nie miał co robić dłużej.

— Jaśnie pan widzę na mnie nie łaskaw, ustąpię ze dworu....

— Złożysz rachunki, a potem ustąpisz — dodał z naciskiem, patrząc ostro w oczy, pan Wincenty.

Rządca mięszał się coraz bardziej.

— Ja... ja gotów jestem każdej chwili, a ustąpić się jaśnie panu ustąpię, a przecież jaśnie pan nie zechce, abym mieszkał pod gołem niebem, skoro mam dom własny.

— Złożysz rachunki, panie Groszyński. Jak pokażesz akt darowizny, to dom obejmiesz, a jeżeli nie, to pojedziesz gdzie pieprz rośnie.

Chodził wielkiemi krokami po pokoju. Rządca nie mógł słowa przemówić. Wpadła żona z płaczem, podsłuchiwała bowiem pod drzwiami. Rzuciła się do nóg panu Wincentemu i zaczęła go błagać o litość.

— Ach, niechże nas jasny pan nie gubi! Mój mąż nie umiał rachunków prowadzić i nic nie pamięta, a Bóg mi świadkiem, żeśmy byli pracowici i uczciwi. Niech pan ma litość nad nami i naszemi dziećmi....

I szlochała wciąż, powtarzając błagania. Pan Wincenty zmiękł, lecz nie chciał jeszcze tego okazać.

— Uczciwi, uczciwi, panie tego, a budować się na dworskim gruncie, z dworskiego materyału, to uczciwe, a zabierać grunta, to uczciwe....

— To na nas źli ludzie nagadali, ale my niewinni, niech jasny pan ma nad nami litość.

— A dom pod dworem, a ogród? — powtarzał pan Wincenty.

— My się go zrzekamy....

— A rachunki?

— Mój mąż jest uczciwy człowiek, jasny panie, ale tu bieda ciągła, tu nie ma się z czego rachować....

Po chwili namysłu, odezwał się pan Wincenty:

— Szukajcie sobie gdzie chaty na wsi i wynoście się, a dom mi zaraz oddać. Teraz dajcie mi spokój.

Zostawszy sam, zaczął myśleć, kogoby tu sobie wziąć do pomocy w gospodarstwie. Groszyńskiego nie chciał za nic, bo już teraz przekonał się dobrze o jego nieuczciwości. Mnóstwo gruntów przywłaszczył sobie. Pan Wincenty procesował się z nim nie myślał. Postanowił krzyżową sztuką oczyścić gospodarstwo, a w procesa się nie wdawać, bo na nie nie miał ani czasu, ani pieniędzy. Kiedy tak myślał, otworzyły się drzwi i wszedł do pokoju młody jakiś człowiek.

— A ciebie zkąd tu bogi niosą, Walek! — zawołał pan Wincenty.

Przybyły pokłonił się aż do stóp.

— Dowiedziałem się, że wielmożny pan tu przyjechał, to i ja tu przywędrowałem.

— Cożeś dotąd robił?

— Byłem za ekonoma; ale ja wolę wielmożnemu panu służyć, niż innym, więc przyszedłem.

Był to dawny pisarz prowentowy pana Wincentego.

— A gdybym cię nie wziął?

— Ej — kłaniał się Walek — wielmożny pan tego nie zrobi. Będę służył wiernie, jak rodzonemu ojcu.

Pan Wincenty czuł łzy w oczach.

— No, cóż robić, zostań, a sprawuj mi się dobrze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ZORYAN.

końcu posiedzenia prof. Zachariewicz zwrócił uwagę Koła, na prowizoryczne urządzenie dyrekcyi dla kolei Dniestrzańskiej, Lelucbowskiej i Arcyksięcia Albrechta, które to urządzenie według zdania mowcy nie odpowiada owej myśli, która według dawniejszego oświadczenia rządu ma przewodniczyć stałemu urządzeniu dyrekcyj wszystkich państwowych koleji w Galicyi. Zawiązała się dłuższa o tym przedmiocie rozprawa, która jednak nie doprowadziła do żadnej uchwały i prawdopodobnie wznowioną zostanie na najbliższem posiedzeniu Koła, zapowiedzianem na sobotę rano.

Członkowie opozycyi w komisyi budżetowej zasiadający mniemali, iż w kłopot wprowadzą prawicę, odmawiając przyjęcia referatów. Ale członkowie należący do większości na poufnej naradzie w lot rozebrali między siebie referaty, przez opozycyę porzucone. Polscy członkowie komisyi dzielnie dopomogli do tego, biorąc na siebie działy budżetu trudniejsze i mozolniejszej wymagające pracy. P. Abrahamowicz przyjął po Wolfrumie referat o podatkach konsumcyjnych, p. Hausner po Herbscie dział subwencyj dla koleji żelaznych, p. Bartmański wydatki administracyjne ministerstwa skarbu Właściwie w moc regulaminu obrad komisya miała prawo zmusić członków lewicy do zatrzymania przydzielonych im referatów, ale w takim razie, ci członkowie byliby poskładali mandaty do komisyi i spowodowanie takiego rażącego czynu było ich zamiarem.

Komisya postąpiła roztropnie zamykając im drogę do takiej ostateczności. Dr. Plener staje się coraz więcej l'enfant terrible swego stronnictwa. On to najgoręcej popiera politykę abstynencyi i prze lewicę do ustąpienia z Izby. Starsi jednak przywódcy opierają się temu całą mocą, i niewątpliwie utrzymają swoją przewagę.

Po obydwóch stronach Izby panuje dziwna niecierpliwość i chęć jak najrychlejszego załatwienia niezbędnych przedmiotów, tak iżby Izba niewięcej jak dwa jeszcze posiedzenia przed świętami odbyła. Prezydent musi liczyć się z tem dość powszechnem usposobieniem członków i prawdopodobnie już w połowie przyszłego tygodnia odroczy Izbę, zapowiadając jak zwykle, że o dniu najbliższego posiedzenia zawiadomi posłów w drodze pisemnej.

Rada państwa.

(*CCCXVI. posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 7 grudnia. (*Kor. Gaz. Lw.*) Prezes **Smolka** zagaja posiedzenie o godź. 11 min. 15 i prostując jeden ze szczegółów odpowiedzi swej na zapytanie pos. Koppa na posiedzeniu ostatniem w sprawie wyboru hr. Lützowa i bar. Badenfelda, oznajmia, że nietylko protest, lecz i wywód protestu p. Chlumeckiego przeciw wyborowi temu nadszedł do biura prezydyalnego, a to dnia 30 listopada, o czem jednak dnia 4 grudnia, w dzień ponownego otwarcia Izby, nie miał jeszcze wiadomości.

Pos. Kopp oświadcza, że w sprawie tej jest pomyłek bez liku. Nawet w stenograficznym protokole z ostatniego posiedzenia są pomyłki. (*Śmiechy na lewicy.*) Prezes bowiem wcale nie wymienił nazwisk hr. Lützowa i bar. Badenfelda jako wybranych, mówił tylko o wyborze w miejsce bar. Gudenaua i bar. Loudona, a jednak w protokole stenograficznym nazwiska tamtych są wymienione. Ale i mowcy zapytanie niepoprawnie w nim podane. Co stwierdziwszy, mowca zapytuje prezesa, co się stało, czy stanie z protestem p. Chlumeckiego. Jest to protest w formie petycyi, a więc prezydyum nie może dysponować nią do woli, lecz powinno przekazać ją komisyi petycyjnej lub legitymacyjnej.

Prezes odpowiada, że protest pójdzie *ad acta*, bo według regulaminu powinien był być wniesiony najdalej w dwóch tygodniach po wyborze. Prawda, że sam protest nadszedł dość wcześnie, ale wywód protestu nadszedł za późno. Gdyby to było dozwolone, możnaby w przyszłości ograniczyć się na zapowiedzeniu protestu, a Izba mogłaby potem całemi latami czekać wywodu, nie mogąc zatwierdzić wyboru.

Pos. Kopp oponuje prezesowi i wnosi, aby protest Chlumeckiego przekazano komisyi legitymacyjnej.

Prezes oświadcza, że wywody pos. Koppa wcale go nie przekonały; zapytuje jednak Izbę, czy się zgadza na wniosek Koppa. — Izba 144 głosami przeciw 127 głosom odrzuca wniosek. (*Ironiczne brawo! brawo! z lewicy.*)

Od rządu wniesiono projekt ustawy o przedłużeniu stanu wyjątkowego w powiecie kotarskim (w południowej Dalmacyi, z powodu ostatniego powstania); projekt ustawy o podwyższeniu kredytu, przyzwolonego na r. 1883 na rozpoczęcie budowli kolei Podkarpackiej w ilości 2 milionów, do 2,800.000 złr.; projekt ustawy o koncesyonowaniu budowli drogi żelaznej z Budziejowic do Salnau.

Poseł Edw. Süss zabiera głos, aby wytknąć brak orła dwugłowego między herbami krajów koronnych w sali komisyi budżetowej nowego gmachu. Składając to na karb przypadku (*śmiechy szydercze na lewicy*), mowca wynurza życzenie, aby herb państwa jak najrychlej znalazł się między herbami krajowemi. (*Huczne brawo i oklaski z lewicy.*)

Miasto Wiedeń petycyonuje o środki zaradcze przeciw drożyźnie mięsa i o dozwolenie palenia zwłok zmarłych; miasto Praga o regulacyę rzek czeskich; tyrolski Wydział krajowy o reformę studyów medycznych; z Czech jest kilka petycyj o zapomogi z okoliczności powodzi roku zeszłego i bieżącego.

Poseł Fryd. Süss zabiera głos, prosząc o przyspieszenie obrad komisyjnych nad petycyami kilku żydów wiedeńskich o wyjednanie pomyślnego skutku ich podań do władz, w sprawie konsensu na otworzenie sklepów lombardowych.

Prezes oznajmia, że wybory uzupełniające do kilku komisyj, które przedsięwziąć wypada w skutek zaszłych w Izbie zmian osobistych, odbędą się na jednem z posiedzeń następnych.

Prezes gabinetu hr. Taaffe zabiera głos, aby odpowiedzieć na szereg interpelacyj. Na interpelacyę posła Wiesenburga w sprawie zakazania zgromadzenia robotniczego w Wiednin w kwietniu r. b. przez policyę odpowiada, że stało się to dla zagrażającego porządkowi publicznemu niebezpieczeństwa; a jakkolwiek przeciw zakazowi nie było rekursu do ministerstwa, minister nie waha się uznać zakazu policyi za zgodny z ustawami. — Odpowiedź na drugą interpelacyę tyczy się zbudowania mostu żelaznego zamiast drewnianego na rzece Inn między Braunau a Simbach; rząd przyrzeka budować most żelazny, ale jeszcze nie w roku przyszłym, gdyż drewniany jest jeszcze użyteczny, a zresztą sprawa zawisła także od rządu bawarskiego. — Trzecia odpowiedź wypada w duchu pomyślnym dla interpelantów, że cegielnie, obliczone nie na zysk, lecz na własną potrzebę, wolne są od konsensu władzy przemysłowej i od podatku dochodowego. — Dalej na interpelacyę pos. Stourzha w sprawie policyjnego rozwiązania pewnego zgromadzenia w Wiedniu, które miało dyskutować nad sprawą odjęcia trafikantom licencyi sprzedawania *Neuer Wiener Tagblatt* i *Vorstadt Ztg.* pojedyńczemi numerami, odpowiada minister, że policya słusznie postąpiła, gdyż projektowana rezolucya była podżegająca. — Na interpelacyę posła Witezicza w sprawie prawidłowej pisowni nazwisk w księgach matrykularnych w Istryi, odpowiada minister, że urzędnicy tak powinni pisać nazwiska, jak je widzą w dokumentach dawniejszych, że jednak, ponieważ dawniejsza pisownia bywa mylna, urzędnicy otrzymali polecenie, aby w nawiasie dodawali nazwisko pisownią taką, jakiej sobie strona interesowana życzy. — Na interpelacyę posła Heilsberga, która, nawiązując do przeniesienia pewnego urzędnika, żali się na liczne przenoszenia urzędników pod wpływem stronnictw politycznych, odpowiada minister, że sprawa należy wyłącznie do do władzy rządowej, właściwie przeto nie potrzebowałby odpowiadać; mimo to milczeć nie chcąc, oznajmia, iż przeniesienia nie są wcale częste, iż te, które się zdarzają, dzieją się w interesie służby, o który ministerstwo dbać musi bez względu na to, czy to komu, jak w wypadku wspomnianym w interpelacyi, utrudnia wykonywanie mandatu poselskiego, czy nie. Co się tyczy szczegółowo urzędników administracyi politycznej, minister stwierdza, że nie mają całkowitej swobody postępowania, gdyż muszą stosować się do intencyj rządu odpowiedzialnego. Zasada ta — kończy minister — jest tak słuszna, że żaden pewnie gabinet od niej nie odstąpi. (*Brawo* z prawicy.)

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Projekt ustawy o prowizoryum budżetowem na pierwszy kwartał r. 1884, zamknięcie rachunków z r. 1880 i preliminarz budżetu na r. 1884 w pierwszem czytaniu przekazano komisyi budżetowej; projekt ustawy o poborze rekruta w r. 1884 w pierwszem czytaniu przekazano komisyi wojskowej; projekty ustaw o stłumieniu pewnej choroby (*skrlevo*, syfilis endemiczna) w Dalmacyi i o dozwoleniu lokowania kapitałów fundacyjnych i sierocińskich w obligacyach galicyjskiej pożyczki krajowej w pierwszem czytaniu przekazano komisyi budżetowej.

Projekt ustawy o zabezpieczeniu robotnikom utrzymania na wypadek kalectwa pos. Grocholski wnosi przekazać komisyi przemysłowej.

Pos. Neuwirth krytykuje projekt pod względem kodyfikacyjnym, asekuracyjno-technicznym i etycznym jako chybiony i wymagający gruntownego przeobrażenia. Dlatego wnosi przekazać go osobnej komisyi, złożonej z 24 członków.

Komisarz rządowy, radca ministeryalny dr. Steinbach, broni projektu przeciw zarzutom Neuwirtha. Projekt nie jest naśladownictwem projektu niemieckiego, jak utrzymuje preopinant; zawdzięcza mu niejedno, ale w szczegółach jest wielce różny i unika wad projektu niemieckiego. Zarzut, że do projektu nie dodano statystyki kalectw po fabrykach, jest bezpodstawny; takiej bowiem statystyki dotychczas nie ma; wytworzy się dopiero, gdy ustawa wejdzie w życie. Co się tyczy zabezpieczenia robotników na czas choroby, zarzut również jest niesłuszny; rząd przygotowuje osobny o tem projekt, a tymczasem pomieszcza w projekcie niniejszym paragraf prowizorycznego znaczenia. Widział go też pos. Neuwirth, ale czytał nie jak się należy. Projekt niniejszy pociąga także robotników do datków na rzecz swego ubezpieczenia w kalectwie, i w tem właśnie jest ważny moment etyczny, chociażby preopinant innego był zdania. Mowca stwierdza nakoniec wbrew preopinantowi, iż rząd myślał o projekcie niniejszym o wiele dawniej, niż preopinantowi się zdaje. (*Brawo! brawo z prawicy*).

Poczem w myśl wniosku Grocholskiego przekazano projekt komisyi przemysłowej.

Projekt ustawy o niektórych zmianach w zakresie działalności sądów wojskowych przekazano komisyi karno-prawniczej; projekt o zmianie ustawy z r. 1871 o miarach i wagach (dozwolenie miary $^{3}/_{10}$ litra) przekazano komisyi ekonomicznej; rozporządzenie cesarskie o chwilowem wyjęciu budowniczych, studniarzy, murarzy, kamieniarzy i cieśli z pod przepisów o dowodach uzdolnienia wedle nowej ustawy przemysłowej przekazano komisyi przemysłowej.

Na porządku dziennym jest jeszcze kilka spraw, mianowicie kilka samoistnych wniosków poselskich, które jednak nie dostały się już pod obrady.

Pos Steudel składa na stole prezydyalnym wniosek następujący: „Wzywa się wysoki rząd, aby jak najwcześniej wniósł projekt ustawy, zmieniającej przepisy prawne, regulujące grzebanie zmarłych w Wiedniu, mianowicie patent cesarski z d. 25 stycznia r. 1782 o opłatach zwanych *iura stolae* i najwyższe postanowienia z dnia 22 kwietnia r. 1784 i z dnia 21 sierpnia r. 1788, tudzież późniejsze rozporządzenia, a dozwalającej palić zwłoki“.

Pos. Rechbauer wnosi interpelacyę do ministra sprawiedliwości w sprawie rozporządzenia jego, mocą którego adjunktowi sądowemu Rotschedlowi w St-Marein zabroniono funkcyi prezesa w tamtejszym komitecie stowarzyszenia znanego pod nazwą *Deutscher Schulverein.* Interpelanci dopatrują się w rozporządzeniu tem aktu samowoli rządowej i naruszenia ustaw obowiązujących. „Jeżeli zresztą — tak mówi interpelacya — minister dopatruje się w narodowem występowaniu urzędnika sądowego pobudek do powątpiewania o jego bezstronności, to i znane narodowe usposobienie samego ministra mogłoby słusznie wzbudzać wątpliwość o jego własnej bezstronności względem Niemców i względem innych narodowości. (*Słuchajcie! słuchajcie! z lewicy.*) Interpelacya zapytuje, w jaki sposób minister myśli usprawiedliwić swoje rozporządzenie.

Koniec posiedzenia o godź. 2 min. 10. — Następne we wtorek.

Na piątkowem posiedzeniu komisyi budżetowej Izby deputowanych rozdano referaty o pojedynczych działach preliminarza na rok 1884. Ponieważ mniejszość opozycyjna, jak już wiadomo, oświadczyła, iż nie przyjmie referatów, poruczono je wyłącznie członkom prawicy. I tak referat zarządu finansów objął dep. Bartmański; stałych podatków dep. Zeithammer; referat ceł dep. Abrahamowicz; mennicy dep. Juliusz Czerkawski; ministerstwa handlu dep. Klaic; poczt i telegrafów dep. Fanderlik; górnictwa hr. Dürckheim; subwencyj koleji żelaznych dep. Otto Hausner; długu publicznego dep. Mattusz.

Wczoraj komisya budżetowa miała rozpocząć obrady nad budżetem prowizorycznym. Referat o tym budżecie objął hr. Henryk Clam.

Dzisiaj odbędą posiedzenia komisye: dla nietykalności poselskiej, która ma orzec w kwestyi wydania sądom dra Blocha i Reschauera; komisya wojskowa która zbiera się dla naradzenia się nad ustawą o kontyngensie rekrutów i komisya dla kodeksu karnego. Komisya ta odbyła już zeszłego piątku posiedzenie, na którem wzięła pod obrady następujące działy kodeksu karnego: 1) zbrodnię stanu, zbrodnie zdrady państwa i przestępstwa przeciw sile wojennej panstwa; 2) obrazę majestatu i obrazę członków Domu cesarskiego; 3) karygodne czynności przeciw zaprzyjaźnionym państwom; 4) zbrodnie i przestępstwa, odnoszące się do działalności i publicznych ciał reprezentacyjnych; wreszcie 6) zbrodnie i przestępstwa przeciw skuteczności i powadze władzy państwowej. Przy paragrafie 93 (zbrodnia stanu) wywiązała się dłuższa dyskusya, czy zbrodnia ta ma być karaną dożywotniem lub tylko czasowem więzieniem. Po przemówieniu komisarza rządowego radcy dworu Kralla, komisya oświadczyła się za dożywotniem więzieniem w wypadkach unormowanych ustawą karną. Przy paragrafach 102 i 103 (usuwanie się od obowiązku służby wojskowej) postanowiono, iż oprócz więzienia może być zadekretowaną kara pieniężna.

Paragraf 129, rozdział 1, został przyjęty w następującej redakcyi: „Kto bierze udział w zbiegowisku, które zmierza do tego, aby z pomocą lub groźbą siły wymusić lub przeszkodzić wydaniu lub cofnięciu ustawy, rozporządzenia lub innego zarządzenia władzy, albo kto zjednoczonemi siłami przedsiębierze czynności przewidziane w paragrafie 126, lub w tym celu przyłącza się do tego rodzaju usiłowań, ma być karany za udział w powstaniu więzieniem nie niżej miesiąca“.

Reszta paragrafów wymienionych wyżej działów nie doznała żadnych zmian; uległa tylko drobnym poprawkom stylistycznym.

Dzisiaj zbiera się na naradę także klub prawego centrum, na jutro wieczorem zaś zapowiedziano posiedzenie klubu zjednoczonej lewicy.

Praski *Pokrok* zapewnia, że książęta Jerzy i Ferdynand Lobkowic, tudzież członek wydziału czeskiego Pfeill jeszcze przed świętami złożą mandaty do Rady państwa.

O posiedzeniu klubu czeskiego, na ktorem uchwalono nie przyjąć do klubu dep. Gregra, podają *Narodni Listy* obszerną relacyę: Posiedzenie zagaił dr. Rieger wnioskiem, aby nie przyjmować Gregra, Tischlera i Hellera, gdyż Tischler głosował w zeszłej sesyi przeciw uchwale klubowej, dwaj zaś inni kandydowali przeciw kandydatom klubu. Co się tyczy Gregra—to ten tyle już razy zgrzeszył przeciw karności klubowej, że nieprzyjęcie jego jest rzeczą konieczną w interesie samego koła poselskiego. Zebranie w tajnem głosowaniu zadecydowało tylko nieprzyjęcie dr. Gregra.

Ponieważ obiegała pogłoska, iż młodoczescy deputowani, rozżaleni wykluczeniem z klubu dr. Gregra, postanowili utworzyć z posłami dalmatyńskimi klub osobny, donosi korespondent *Politik*, że rozmawiał w tej sprawie z przewódcą Dalmatyńców dr. Klaicem, a ten stanowczo oświadczył, że o tem nawet mowy nie było i nie ma.

SPRAWY MONARCHII

Postępek członków opozycyi, zasiadających w komisyi budżetowej, został jak najsurowiej zganiony przez wszystkie te dzienniki, które nie zostają pod rozkazami biura klubu zjednoczonej lewicy.

Wiener Abendpost pisze z tego powodu: „Oświadczenie złożone przez dep. Plenera na posiedzeniu komisyi budżetowej, jest obecnie przedmiotem różnych komentarzy. Z wyjątkiem tych dzienników, których cała mądrość koncentruje się w haśle: „bezwzględna opozycya“, wszystkie tutejsze dzienniki naganiają krok jakiego dopuścili się narodowo-liberalni członkowie komisyi budżetowej. Słusznie wskazują one na to, że rychłe o ile możności przedyskutowanie budżetu jest nietylko prawem, lecz w daleko wyższym stopniu obowiązkiem każdego sumiennego reprezentanta ludu i że wyborcy nie w tym celu poruczyli mandat swojemu deputowanemu, aby on na jego podstawie prowadził politykę bierną, lecz aby we wszystkich kierunkach miał pieczę o interesach ludności. W tych dniach właśnie mieliśmy sposobność przytoczyć słowa męża nieposzlakowanego pod względem charakteru konstytucyjnego, lorda Palmerstona, który powiedział, że w życiu parlamentarnem należy prowadzić opozycyę ze stanowiska rządu, t. j. według zasady, że interes państwa stoi ponad interesami stronnictw. Zasadzie tej jednak daje policzek taktyka, jakiej chwycił się dr. Plenner i jego towarzysze. Wszak budżetu nie uchwala się dla rządu, lecz dla państwa. Członkowie lewicy, nie chcąc brać udziału w obradach nad budżetem, stwierdzają tem samem, że cenią wyżej opozycyjne swoje stanowisko wobec rządu, niżeli interes państwa i potrzeby swoich wyborców. Stronnictwo zaś, które raz stanie na takim gruncie, nie może odtąd absolutnie mieć prawa nazywać się stronnictwem „podtrzymującem państwo“ (*staatserhaltende*), jak to czyniła dotychczas konsekwentnie lewica“.

Prager Abendblatt, rozpisując się szerzej w tym przedmiocie, tak kończy: Na-

stępstwa podobnego postępowania nie mogą być i nie będą też z pewnością korzystnemi ani dla odnośnych deputowanych, ani dla stronnictwa, do którego należą.

Praska *Politik* na podstawie wiarogodnych informacyj twierdzi, że postępowanie p. Plenera i towarzyszy w komisyi budżetowej jest tylko preludium do postanowionego już przez zjednoczoną lewicę wystąpienia z Rady państwa. Opozycya zamierza to uczynić wśród dyskusyi nad przedłożeniem podatkowem. Czeski klub jest za tem, aby w przyszłości rozdzielać wszystkie referaty komisyjne z zupełnem pominięciem lewicy.

— Deputowany dr. Kopp miał temi dniami w politycznem stowarzyszeniu *Freisinn* odczyt o kwestyi niemieckiej w Austryi. Mowca nazwał kwestyę niemiecką naprzód kwestyą austryacką, gdyż tylko Niemcy są prawdziwymi Austryakami, a następnie, kwestyą liberalizmu, gdyż liberalni Słowianie podporządkowują swój liberalizm względom narodowościowym. Dr. Kopp dobierał jak najjaskrawszych barw, aby odmalować niebezpieczeństwo grożące Wiedniowi pod względem narodowościowym i wzywał „nieodrodnych synów Wiednia“ do obrony...

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawa tajnego głosowania do sejmu pruskiego.)

Jak już wiadomo z telegramów, w Izbie pruskiej toczyły się przez dwa dni nadzwyczaj ożywione rozprawy nad wnioskiem dep. Sterna, żądającym zaprowadzenia tajnego głosowania przy wyborach do pruskiej izby deputowanych i komunalnych. Z przebiegu dyskusyi, która w tej chwili stanowi przedmiot zajęcia nietylko dzienników niemieckich lecz i zagranicznych, podajemy tutaj treściwe sprawozdanie:

Pierwszy zabrał głos sam wnioskodawca. Udowadniał on w obszernym wywodzie, że udział w wyborach do parlamentu jest o wiele więcej ożywiony, aniżeli w wyborach do sejmu lub w sprawach komunalnych, ponieważ wyborcy zależni czy to od rządu, czy to od osób prywatnych, nie mają odwagi jawnie, przy wyborach do sejmu i w kwestyach komunalnych, oddawać głosu na kandydata, odpowiadającego ich przekonaniu, obawiając się utraty względów lub nawet stanowiska. Tysiące wyborców wstrzymują się przeto od spełnienia tego najważniejszego obywatelskiego obowiązku względem gminy i państwa.

Minister Puttkamer oświadcza, że obowiązkiem jest rządu wypowiedzieć swój zasadniczy protest przeciw wnioskowi, który sprzeciwia się istniejącym stosunkom konstytucyjnym. Wedle orzeczenia wnioskodawcy rząd, wielcy właściciele ziemscy i kapitaliści, wywierają zbyt wielki wpływ na wybory, a przez to ograniczają wolność wyborców. Na to odpowiedzieć należy, że stronnictwo postępowe notorycznie wywierało swój wpływ na całe grupy wyborców przy wyborach komunalnych. Tajne głosowanie przyczynia się tylko do osłabiania samodzielności i szerzenia obłudy. To też rząd wbrew żądaniu wnioskodawcy będzie się musiał zastanowić nad tem, czyby nie należało usunąć tajnego głosowania przy wyborach do parlamentu. Prawo wyborcze nakłada równocześnie obowiązek i nadaje jednostce urząd — przed którego publicznem spełnieniem nikt się wzdrygać nie powinien. Rząd powinien się kierować nie tem, co pożądanem jest dla jednostek, lecz tem, co służy ogólnemu interesowi państwa i dlatego nigdy nie może zrzec się publicznego głosowania. — Minister charakteryzuje następnie metodę agitacyi wyborczej postępowego stronnictwa, która apeluje jedynie do egoizmu, nie zważając wcale na polityczne poczucie obowiązku, a przy tajnem głosowaniu rozwinęliby postępowcy na dobre swą agitacyę. Rząd, który jest rzeczywiście monarchicznym i chce spełnić swe obowiązki wobec kraju, musi stanowczo zaprotestować przeciw wnioskowi dr Sterna, oraz zastanowić się nad tem, czyby nie należało znieść tajnego głosowania przy wyborach do parlamentu.

Hr. Posadowsky wystąpił przeciw wnioskowi, p. dr. Virchow mówił za nim, dodając, że wątpi, aby rząd pruski wnosząc o usunięcie tajnych wyborów do parlamentu, poprawił swoje stanowisko w cesarstwie niemieckiem. Przewódca stronnictwa narodowo-liberalnego Hobrecht oświadczył, że rząd, przedkładając wniosek o tajnem głosowanie, nie znajdzie poparcia w jego stronnictwie.

Poseł Rickert przemawiał za wnioskiem dr. Sterna i zwrócił się głównie przeciw ministrowi Puttkamerowi, którego rządy nazwał stronniczemi we właściwem znaczeniu tego słowa.

Minister Puttkamer w odpowiedzi swej oświadcza, że trzymanie wysoko królewskiego sztandaru a zwłaszcza wobec żywiołów i tendencyi przewrotu nie jest cechą rządu partyjnego. Co się tyczy zarzutów, jakoby rząd wpływał na wybory, to musi minister stanowczo i energicznie przeciw nim wystąpić. Każdy rząd przecież byłby samobójcą, któryby występujących przeciw sobie urzędników popierał i na wyższe posuwał posady.

Poseł dr. Windthorst nie podziela zarzutów, czynionych rządowi ze strony opozycyi, jakkolwiek przypuszcza, że p. Puttkamer zupełnie spokojnie i bezstronnie agitacyom wyborczym się nie przypatruje. W każdym razie zmienił rząd taktykę swą w tym kierunku znacznie na lepsze i odznacza się niewątpliwi większą oględnością i bezstronnością w porównaniu z dawniejszemi ministerstwami liberalnemi. Systematu parlamentarnego w rządzie mowca nie chce. Ministerstwo powinno być, o ile się da, niezależne od większości Izby poselskiej, jeżeli agitacye wyborcze nie mają przekroczyć wszelkich granic przyzwoitości i umiarkowania. System jednak tajnego głosowania uważa mowca za nader korzystny dla wszystkich stronnictw bez różnicy.

Prezes Koła polskiego dr. Szuman zapisał się już w pierwszym dniu obrad nad wnioskiem dr. Sterna na listę mowców za wnioskiem, ale ani w drugim dniu obrad w skutek zamknięcia dyskusyi, nie mógł dostać się do głosu. Skutkiem tego zażądał głosu do porządku obrad i oświadczył, że chciał tylko stwierdzić, iż w skutek zamknięcia dyskusyi nie mógł podać powodów, które skłoniły członków Koła polskiego do głosowania za wnioskiem dr. Sterna, tak w ogólności, jak ze względu na specyalne stosunki w W. ks. Poznańskiem, gdzie system jawnego głosowania aż nadto bywa przez pewne strony wyzyskiwany.

Izba odrzuciła wniosek dr. Sterna tylko większością 39 głosów.

KRONIKA

— **JE. Pan Namiestnik** Filip Zaleski powrócił dziś rano do Lwowa.

— **Posiedzenie towarzystwa przyrodników** polskich im. Kopernika odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 6 wieczorem w uniwersytecie, w sali XV (2 piętro). Porządek dzienny: 1. W. Szajnocha: O budowie geologicznej okolic Zywca i Białej. 2. R. Zuber: Niektóre spostrzeżenia geologiczne z Karpat wschodnich. 3. Luźne komunikacye naukowe.

— **Do Rady powiatowej** rudeckiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy większych posiadłości, wybrani zostali: Ludwik br. Brückmann, właściciel Monasterca i p. Jan Janko, przełożony obszaru dworskiego w Hoszanach.

— **Z przedstawieniem amatorskiem**, urządzanem jutro, na dochód „Czytelni akademickiej“, połączony będzie koncert spacerowy. Podczas koncertu, w którego skład wchodzą najnowsze produkcye muzyczne, a który wykonany będzie przez kompletną orkiestrę wojskową 89 pułku pod kierownictwem osobistem kapelmistrza pana Reitera, odbędzie się bazar i tombola. Sprzedażą przedmiotów w bazarze, odznaczających się gustem i elegancyą po cenie niewiększej od magazynowej, zajmą się znane powszechnie z życia towarzyskiego w stolicy naszej, następujące panie: Alznerowa, Czyżewiczowa, z Chłędowskich Jabłonowska, Królikowska, Kwiecińska, Loewenberzowa, Mehrerowa, Noskiewiczowa, Schoenfeldowa, Siemiginowska, Stachowicz, Zagórska, Zelazowska, Zgórska. Tombolą zaś zajęła się pani Zapolska. Nie wątpimy tedy, że przy tak gorliwej pracy, jaką komitet rozwinął, przedstawienie jutrzejsze wypadnie świetnie, a to tem pewniej, że z jednej strony znakomicie ułożony i nader urozmaicony program, znane zaszczytnie z gry swojej amatorki, wreszcie kilka oryginalnych nowości i tak piękny cel, pozwalają się spodziewać nietylko świetnego sukcesu pod względem dochodu, lecz także pod względem artystycznym.

= **Samobójstwo.** Karas Marya, żona zarobnika, licząca lat 43. obwiesiła się, skutkiem ustawicznych niesnasek domowych, dnia 9 b m. w wozowni pod l. 42 przy ulicy Gródeckiej.

= **Podejrzany pies.** Na Zofiówce i Stryjskiem zaniepokoił dnia 7 b. m. publiczność pies, który żarł się z każdym psem napotkanym. Jako podejrzanego o wściekliznę, zastrzelono go na stryjskim gościńcu, poczem rakarz zabrał wszystkie przez niego pokąsane psy. Na szczęście nikt z przechodniów nie został przez tego podejrzanego psa ukąszony.

= **Podczas natłoku** w urzędzie katastralnym skradziono dnia 8 b. m. dyetaryuszom tamtejszym dwa paltoty wartości 65 zł. Sprawca tej kradzieży, w mniemaniu, że mu się powtórzenie takiej samej kradzieży z równą uda łatwością także dnia następnego, zjawił się tam, lecz został przytrzymany w chwili, gdy już ubrany w trzecim skradzionym surducie z biura wychodził. Jest to były uczeń weterynaryi Leonidas Bohonos.

= **Ogień** kominowy wybuchł dnia 8 b. m., rano o godzinie 8, pod l. 2 przy ulicy Zółkiewskiej, został jednak, nie wyrządziwszy żadnej szkody, bezzwłocznie stłumiony.

* **Statystyka policyjna.** W miesiącu listopadzie b. r. organa krakowskiej c. k. dyrekcyi policyi aresztowały 720 osób. Z tych oddano c. k. sądom karnym 383, a mianowicie: za gwałt publiczny 13, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenie ciała 3, za kradzież 98, za sprzeniewierzenie 8, za oszustwo 10, za obrazę straży 5, za powrót z wydalenia 1, za przybranie fałszywego nazwiska 1, za spieszną i nieostrożną jazdę 3, za pozostawienie koni bez dozoru na wolnem miejscu 1, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 6, za stręczenie do nierządu 1, za zgorszenie publiczne 1, za włóczęgostwo i żebranie nałogowe 103, za pijaństwo 129. Od miejscowych c. k. sądów karnych odebrano 151 osób po odbyciu kary. Oddano magistratowi miasta Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca przytułku, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i t. d., oraz dla wydalenia szupasem z Krakowa i zbadania przynależności gminnej 144 osób. W szpitalu umieszczono 22 osób. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, awantury i t. d. 171 osób Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 147 osób, a mianowicie: za przewinienia w służbie 99, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 35, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 2, za dręczenie zwierząt 4, za sprzedaż ptaków spiewających 1, za tamowanie przejścia na chodnikach 6.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Londynie par Anglii lord Hovard of Glossop, niegdyś przez lat 20 członek Izby gmin parlamentu, przeżywszy lat 65; w Rudzie, na Szląsku pruskim, były deputowany do sejmu pruskiego, emer. dyrektor gimnazyalny dr. Kramarczyk, w 75 roku życia.

— **C. k. armia**, według *Wehr-Ztg*, liczyła z początkiem listopada b. r. 27 generałów broni i generałów kawaleryi, 87 feldmarszałków poruczników, 143 generał-majorów i 314 pułkowników rozmaitej broni; dalej 43 podpułkowników, 47 majorów i 156 kapitanów sztabu gen., 160 podpułkowników, 434 majorów i 2.214 kapitanów piechoty, strzelców, pionierów i t. d., 2.366 poruczników, 5.281 podporuczników i 2 049 kadetów piechoty; 344 poruczników, 677 podporuczników i 199 kadetów strzeleckich; 39 podpułkowników, 69 majorów, 476 rotmistrzów, 651 poruczników, 1.065 podporuczników i 184 kadetów jazdy; 36 podpułkowników, 70 majorów, 441 kapitanów, 590 poruczników, 1.512 podporuczników 319 kadetów artyleryi; 26 podpułkowników, 30 majorów, 171 kapitanów, 179 poruczników i 253 podporuczników inżynieryi i t. d. Ogółem c. k. armia liczy 21.947 oficerów liniowych i rezerwowych, z których przeszło 13.500 przypada na piechotę, 2.500 na kawaleryę, 3.000 na artyleryę, 900 na techniczne oddziały pomocnicze, 700 na oddziały sanitarne i tabor wojenny, a około 500 na różnych polach zawiadowstwa. C. k. marynarka wojenna liczyła w tym samym czasie 10 wice i kontr-admirałów, 16 kapitanów okrętów liniowych, 21 kapitanów fregat, 23 kapitanów korwet, 162 poruczników okrętów liniowych, 169 podchorążych okrętowych i 133 kadetów; ogółem 534 oficerów i kadetów.

— **Przyjaciel oświaty.** Zarząd szkolny w Zabnie uprasza nas o ogłoszenie następującego pisma: Znaną jest prawie powszechnie w tutejszej okolicy ofiarność W. pana R. Kanarka, dziedzica kilku włości, którego dobroczynna dłoń obdarza szczególnie szkoły. W ubiegłym miesiącu czytaliśmy w *Gazecie*, ile to znacznych a cennych ofiar wpłynęło dla szkoły radomyskiej, w posiadłości pana Kanarka istniejącej, z rąk tego prawdziwego przyjaciela szkół. Ofiarność ta obejmuje także szkoły i gminy, położone po za obrębem posiadłości szlachetnego dawcy. Jedną z obdarzonych jest gmina Zabno. Gmina ta znalazła się w przykrem położeniu, bo nie mając szkolnego budynku, otrzymała nakaz wynajęcia lokalu na izbę naukową i pomieszkanie dla nauczyciela. Było to rzeczywiście smutne położenie, bo w całej gminie, nie dość zamożnej, odpowiedniego budynku nie ma. W. R. Kanarek pospiesza znowu gminie i szkolnictwu w pomoc, odstępuje bowiem na ten cel połowę budynku folwarcznego, usuwa zeń swojego oficyalistę, dla którego zaledwie małą znaleziono izdebkę, restauruje pomieszkanie własnym funduszem, nie żądając od gminy żadnego wynagrodzenia, a nadto zaopatruje szkołę na pewien czas w opał. Zarząd szkolny, powodowany uczuciem wdzięczności, przesyła szanownemu ofiarodawcy serdeczne „Bóg zapłać“.

— **Oświetlenie elektryczne.** Fakt wielkiej doniosłości w dziedzinie zastosowania elektryki do potrzeb życia codziennego spełnił się w tych dniach w cichości. Magistrat jednej z największych stolic europejskich, Berlina, zawarł z niemieckim oddziałem kompanii Edisona kontrakt, względem zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego w wielkiej części tego miasta. Rokowania w tym przedmiocie prowadzone były już od długiego czasu i poprzedzone badaniami specyalnemi rozmaitych komisyj i ankiet, a to w takiej tajemnicy, iż decyzya, która zapadła właśnie, jest nawet dla publiczności berlińskiej prawdziwą niespodzianką. Oświetlone stale będą na razie dzielnice główne Berlina, jak ratuszowa, zamkowa, muzealna „pod Lipami“, ulica Fryderykowska i t. d. Koszta nowego oświetlenia oznaczone zostały w następujący sposób: od lampy żarowej o sile 10 świec, za godzinę, 2½ feniga; od lampy o sile 16 świec 4 fenigi i t. d., wreszcie od lampy o sile 100 świec 25 fenigów za godzinę palenia. Towarzystwo, które podjąć się ma urządzenia tego oświetlenia, rozporządza kapitałem zakładowym w sumie 20 milionów mark. — W Wiedniu od kilku dni lokal redakcyi i administracyi dziennika *N. fr. Presse* oświetlony jest co wieczora elektrycznemi lampami żarowemi.

— **Bankierowi** B w Paryżu, umknął sekretarz z sumą 500.000 franków, jak się zdaje, do Ameryki. Po raz już drugi pan B. pada ofiarą swoich sekretarzy.

— **Na górę Montblanc** dotarło w bieżącym roku 81 turystów w 52 grupach. Pomiędzy turystami znajdowało się 9 pań.

— **W znanej fabryce** F. Wertheima i Sp. w Wiedniu, przed kilku dniami wykonano pięćdziesięciotysięczną z rzędu kasę ogniotrwałą. Cyfra ta jest dowodem, jak nadzwyczajnie się ta fabryka rozwinęła, jakoż w rzeczy samej jest ona w zakresie swoim pierwszą w Europie, a wyroby jej mają odbyt w całym świecie.

— **Zamek krzyżacki** w Dąbrowie na Mazurach, zdobyty w roku 1410 przez rycerstwo Władysława Jagiełły, jak donosi *Dz. Pozn.*, nabył wraz z przynależnemi doń obszarami kupiec Edward Jabłoński od rodziny Nageborn za 87.000 mark. Wszystkie części starożytnego zamku, zbudowanego z dobrze wypalonej cegły, do dzisiaj są zamieszkane.

— **Zawieje śnieżne** w ostatnich dniach srożyły się szczególnie w niektórych okolicach Czech. Pod Chomętowem literalnie zawiany został śniegiem pociąg. Trzeba było kiku godzin, ażeby go odkopać z zaspy. Na przestrzeni kolejowej Chomętów-Weipert-Reichenhain była dłuższa przerwa w ruchu, z powodu zasp.

— **W pożarze gmachu parlamentu** w Brukseli, według depeszy prywatnej *Neue fr. Presse*, dwie osoby utraciło życie a 7 osób doznało ciężkiego uszkodzenia. Izba odtąd odbywać będzie posiedzenia w ocalonej sali posiedzeń senatu. Ogień, jak wiadomo, powstał podczas wieczornego posiedzenia Izby deputowanych, a to, jak już stwierdzono, pod kopułą sali, i w pierwszej chwili sprawił niemałe zamięszanie. Ostatecznie jednak wszyscy obecni bez wypadku dostali się na ulicę, a zarazem zdołano przenieść w bezpieczne miejsce protokoły i inne akta biur parlamentu. Straż pożarna była natychmiast na miejscu i z wielką energią oraz przezornością wzięła się do dzieła ratunku. Usiłowania jej uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem o tyle, że ogień został zlokalizowany w skrzydle wspaniałego pałacu, mieszczącem wspomnioną salę, które to skrzydło wszakże do szczętu zgorzało. Ucierpiała znacznie biblioteka parlamentu, natomiast całą galeryę obrazów uratowano. Pałac parlamentu w Brukseli zbudowany został w roku 1830 i obejmował dwie wielkie sale posiedzeń, oraz wiele lokalności ubocznych.

— **Mądrość Brahmańska.** Profesor uniwersytetu w Bonn, dr. Th. Aufrecht zajęty jest obecnie odczytywaniem niedrukowanego dotąd jeszcze kodeksu sanskryckiego z IX wieku, znalezionego niedawno w Indyach wschodnich. Z przekładu niemieckiego tego kodeksu, który dokonany został przez dr. Aufrechta, *Köln. Ztg.* podaje, jako próbkę mądrości starych Indów, następujący czterowiersz, który staraliśmy się jak najwierniej oddać po polsku:

„Dreszcz i gorączka trapią mnie zawzięcie;
Jaki masz na to lek, doktorze, mów!“ —
„Pij jeno wino, miły mój pacyencie
I mnie poczęstuj niem, a będziesz zdrów!“

Teatr.

(Pan Cheribois, komedya w trzech aktach z franc. Ludwika Davyl. Inne przedstawienia w ubiegłym tygodniu. Pożegnanie i powitanie).

Pan A wybiera się na wieczór do znajomych i obiecuje sobie wyborną zabawę. Spodziewa się tam zastać liczne i wesołe zgromadzenie: będzie pewno piękna pani Isa, dowcipny pan Adolf, urocza panna Lola.... choćby nawet tańców nie było, to rozmowa swobodna, pusta, pełna żartów i śmiechu cały wieczór rozkosznie wypełni. Pan A., uśmiechając się do tych nadziei swoich, układa już w myśli cały plan wieczornej zabawy. Z całym zapasem dobrego humoru przybywa wreszcie na miejsce, wchodzi do salonu uśmiechnięty i zastaje —odczyt profesora... o egoizmie.,. Profesor mówi bardzo pięknie, znać że przedmiot zbadał gruntownie że zna świat i ludzi. Ale wymowa jego nie wywiera dziś żadnego wrażenia, przybyły się nudzi, nie ocenia wcale subtelnych wywodów prelegenta i zawiedziony w nadziejach swoich, wynosi się przed końcem odczytu, któremu odmawia wszelkiej wartości, mszcząc się w ten sposób za zmarnowany zapas dobrego humoru.

W podobnej pozycyi jak ów przybyły na wieczorną zabawę, znalazła się publiczność która w ubiegłą środę dość licznie zapełniła

salę teatralną, na pierwszem przedstawieniu trzy aktowej komedyi Ludwika Davyl, p. t. Pan Cheribois. Spodziewano się powszechnie że to komedya z repertuaru Palais Royal, oczekiwano sytuacyj komicznych, może drażliwych trochę... chciano się śmiać i probowano nawet — ale bezskutecznie. P. Dębicki, jako dependent notaryalny, zmuszony losem tłumić w duszy ognie poetycznego zapału, wegetujący nędznie „ze złamaną sprężyną w sercu“ i przez poetyczne roztargnienie piszący — na stemplowym papierze — poemat o „ptaszku w studni, zapatrzonym w niebo“, — robił co mógł, a więcej może niż tego wymagała rola i życzył sobie autor, aby dopomodz do śmiechu, — napróżno! Komedya pana Davyl okazała się najzupełniej poważną. I publiczność uczyniła zupełnie tak, jak ów pan A... z odczytem profesora. Nie dosłuchała do końca, przed zapadnięciem kurtyny ruszyła się z miejsc swoich i wyszła — ziewając. A jednak komedya p. Davyl nie zasługiwała wcale na takie przyjęcie, nie przypadła tylko do chwilowego usposobienia ogółu słuchaczów i dlatego wydała się nudną.

„Les moeurs passent et les comédies restent“ powiedział słusznie jeden z krytyków francuskich. Utwor sceniczny, mający przedstawiać obraz obyczajów pewnego społeczeństwa w danej chwili, a oparty wyłącznie na sytuacyach, stać się musi po pewnym przeciągu czasu nie zrozumiałym dla ogółu, niemożliwym dla sceny. *Les moeurs passent*... to co dziś w sytuacyach scenicznych wydaje się nam zupełnie naturalnem i prawdziwem, w bliższej lub dalszej przyszłości, wśród zmienionych zapatrywań, obyczajów i stosunków, zdawać się będzie fikcyą lub przesadą. Tylko wierne i sumienne studyum charakterów nie zblednie nigdy. Kto kreśląc obraz obyczajów, w utworze scenicznym, szuka nie samych sytuacyj dramatycznych, ale sięga głębiej do natury ludzkiej i przedstawi typ, odzwierciedli charakter, ten może liczyć nietylko na powodzenie chwilowe, ale i na uznanie w dalszej przyszłości.

Nie chcemy bynajmniej przez to powiedzieć, aby komedya p. Davyl na takie uznanie zasługiwała bezwzględnie, ale to pewna że wyróżnia się ona wśród mnóstwa dzieł tego rodzaju tem właśnie, że przedstawia typ skończony i opracowany w najdrobniejszych szczegółach, typ ogólno-ludzki. Jest to studyum charakteru tak sumienne, iż autor poświęcił dlań — ze zbyteczną nawet może abnegacyą — to wszystko, co uwagę widza mogłoby od głownego typu oderwać; nie szukał wcale dramatycznych efektów, unikał ich nawet, aby tem dobitniej przedstawić objawy egoizmu w życiu codziennem, wśród zwykłych warunków powszednej egzystencyi człowieka. Wszystkie inne postacie komedyi usunięte na plan drugi, — jeden tylko p. Cheribois, to uosobienie samolubstwa, występuje w całej okazałości. Przeniesiona na grunt inny, na szerszą widownię, wśród innego otoczenia, oplątana bardziej zawikłaną intrygą, postać pana Cheribois mogłaby posłużyć do stworzenia różnorodnych a niezawodnie dramatyczniejszych sytuacyj; czy byłaby jednak prawdziwszą — wątpimy. W codziennem życiu, w drobnostkach, ocenić można najlepiej charakter człowieka; w nich on się zdradza najłatwiej i najwidoczniej.

Pan Cheribois skromnie rozpoczynał życie. Był ubogi; ale oceniając należycie wartość pieniędzy, pragnął ożenić się majętnie. To mu się udało; posag żony zapewnił mu życie bez troski, a szczęśliwe spekulacye zrobiły go panem znacznej fortuny. Otoczony wygodami, dostatkiem, mieszka na prowincyi, zdala od stołecznego gwaru, oddany cały rozkoszy używania niezamąconego spokoju. Spokój, jako nagroda przebytych walk wewnętrznych i odniesionego nad samym sobą zwycięztwa, spokój, który się osiąga drogą nieustannych ofiar i poświęceń, to skarb dusz wybranych; — spokój samoluba, to wyrzeczenie się wszelkich uczuć, ścieśnienie do ostatecznych granic sfery obowiązków, zamknięcie i ostudzenie serca. Lecz gdy ten, który drogą walki i ofiar posiadł spokój, nie lęka się o niego, bo wie, że to trwała jego zasług i pracy nad sobą nagroda, — samolub, wciąż trwożnie ogląda się dokoła, drżąc, aby mu go nie wydarto i w jednej chwili nie rozproszono tej sztucznej atmosfery, jaką się otoczył. Pan Cheribois nie znosi też wszystkiego, co choć na chwilę zaburzyć może zwykły porządek domowy. Syn jego Paweł ma przyjechać z Paryża, oczekiwany z upragnieniem przez matkę, Henrykę, wychowanicę i córkę chrzestną pana Charibois, która kocha Pawła całą duszą, wreszcie przez starą Maryannę, wierną od lat wielu sługę i niańkę panicza. Czynione na przyjęcie Pawła przygotowania niezmiernie drażnią czułego ojca. „Dla mnie nie czynionoby pewnie takich przygotowań!“ powiada z wyrzutem. Pan Cheribois chciałby, aby on tylko wyłącznie był przedmiotem wszystkich zabiegów, myśli i uczuć otoczenia swego; chciałby wciąż drzemać rozkosznie w tej ciepłej atmosferze domowego ogniska, kołysany lekko i upajany dymem pochlebstwa. Paweł nie przyjechał; ojcu jest to zupełnie obojętną rzeczą; gniewa go tylko, że zawód ten wywołuje łzy w oczach matki i smutek na piękną twarzyczkę Henryki. Pan Cheribois nie lubi smutku; sam rozpromieniony i uśmiechnięty zawsze, oddala starannie od siebie wszystko, coby tę pogodę naruszyć mogło. Więc i teraz wobec zamąconej atmosfery domowej, chroni się czemprędzej do swego apartamentu, — gdy wtem Paweł przybywa....

Ale jakiż zmieniony i przybity! Stało się wielkie nieszczęście... grał na giełdzie i przegrał sumę olbrzymią — sto tysięcy franków — grał cudzemi pieniędzmi, na rachunek bankiera, u którego miał posadę; jeśli pieniędzy tych nie zwróci, czeka go hańba... Ktoż pchnął tego młodzieńca na ślizką drogę szukania łatwej zdobyczy, kto w jego niezepsutej duszy rozdmuchał ogień chciwości?... To z ust ojca — egoisty, przeszła w serce syna ta gorączka złota. Popatrzmy na tę pogodną, jasną, rumianą twarz pana Cheribois: żaden nerw w niej nigdy nie zadrga; jedno jest tylko uczucie, które zburzyć może odrazu marmurowy spokój tego oblicza; oczy zwykle uśmiechnięte, natychmiast chmurzą się groźnie lub ciskają iskry namiętności, ilekroć idzie o stratę lub zyski. Wiedział on dobrze, że syn gra na giełdzie, ale nie wstrzymywał go wcale i pozwolił swobodnie oddawać się namiętności, która, jak sądził, łatwo go zbogacić mogła. Dziś, dowiedziawszy się o katastrofie, rzuca się jak wściekły. Coż go syn i los jego obchodzą? Jemu żal tylko zamąconego spokoju; dlaczego mu o tem powiedziano? dlaczego nie załatwiono jakkolwiekbądź sprawy, bez jego wiedzy, cichaczem. „Takich rzeczy nie mówi się ojcu!“ woła z wyrzutem, niech zapłaci kto chce, a najlepiej nie płacić wcale, bo długi takie egzekwowane być nie mogą; pan Cheribois stanowczo pieniędzy nie da i nie chce wiedzieć o niczem; wszak honor syna nic wspólnego nie ma z jego własnym honorem — kto zawinił, niech pokutuje. Daremne są zaklęcia zbolałej matki — pan Cheribois jest nieubłagany. I wówczas po raz pierwszy, przed oczami nieszczęśliwej kobiety staje długie pasmo dni ubiegłych; w całej pełni przedstawiają się jej dzieje małżeńskiego pożycia, dzieje powolnego zamierania jej woli, uczuć, marzeń, pod tyrańską dłonią męża-egoisty. Żona znosiła swe jarzmo cierpliwie, z rezygnacyą, bez skargi, ale wobec niedoli syna i grożącej mu hańby, buntuje się matka. Zamierza opuścić męża; wraz z Pawłem, Henryką i Maryanną, chce wyjechać do Paryża, by tam w ciszy, osamotnieniu i pracy na życie, zapomnieć o doznanych boleściach. Pan Cheribois poraz pierwszy w życiu ma pozostać samotny.... Zmrok zapada, cisza w domu.. pan Cheribois odczuwa przedsmak tego, co go czeka w przyszłości... Smutna, straszna samotność egoisty, który w duszy swej nie znajduje ani jednej myśli, ani jednego marzenia, żadnych wspomnień, aby niemi tę samotność zapełnić. Pan Cheribois zaczyna się lękać: jemu koniecznie potrzeba systematycznego porządku w domu, do którego od lat tylu nawykł, on się już obejść nie zdoła bez tych ludzi, z których, ciągłem a bezwzględnem swem tyraństwem, uczynił bierne narzędzia swej woli. Przerażony samotnością i niezwykłą ciszą, pan Cheribois wybiega z pokoju, przywołując głośno żonę swą, Henrykę, Maryannę,...

Inne postacie w komedyi Davyla, jakeśmy to już powiedzieli — pozostają wszystkie prawie na drugim planie. I konsekwentnie tak być musiało. Egoizm pana domu zgnębił wszystko i wszystkich; jeden tylko Jerzy, siostrzeniec jego, postać kilku zaledwie rysami, ale znakomicie naszkicowana, buntuje się ciągle przeciw majestatowi despoty. Z burzliwego i lekkomyślnego życia, w którem jednak nie zatracił serca, Jerzy wyniósł cenną znajomość świata i ludzi i sporą dozę sarkazmu, którym przy każdej sposobności chłoszcze egoizm wujaszka. Nie młody już i nie bogaty, kocha on całem sercem piękną a energiczna córkę notaryusza Cecylię, lecz o jej wzajemności nawet marzyć nie śmie. A jednak Cecylia oceniła prawy i męzki charakter Jerzego. Gotowa mu oddać rękę, żąda jednak wielkiej od niego ofiary. żąda aby jedyną swą posiadłość, piękną winnicę, sprzedał panu Cheribois a pieniędzmi ze sprzedaży uzyskanemi zapłacił dług Pawła. Jerzy waha się nieco; to jego jedyny majątek — ale wreszcie ulega i w zamian za ten czyn poświęcenia otrzymuje piękną rączkę Cecylii. Poświęcenie Jerzego okazuje się jednak zbytecznem, bo dług Pawła spłaca wreszcie sam p. Cheribois, pieniędzmi, które miał za stracone i tylko szczęśliwym trafem odzyskał. „Płaćcie więc, róbcie co chcecie! woła zniecierpliwiony, ale wróćcie mi mój spokój, uśmiechajcie się do mnie jak przedtem, bawcie mnie i kołyszcie do snu niezamąconego niczem, wielbiąc moje poświęcenie... A ty, Maryanno, mówi zwracając się do sługi, która od lat dwudziestu czterech kapitalizuje swą płacę w kieszeni pana Cheribois, nie biorąc ani grosza, będziesz odtąd należała do rodziny, ale też oczywiście i zasług pobierać nie będziesz... I biedna Maryanna całuje z uniesieniem ręce swego „dobrego“ pana...

W powyższem streszczeniu nie podobna nam było ani w części nawet przedstawić wysokich zalet komedyi Davyla, odznaczającej się przedewszystkiem znakomitą charakterystyką. Nie wątpimy, że sztuka ta utrzyma się dłużej w repertuarze, a publiczność przy dalszych przedstawieniach będzie miała sposobność ocenić w całej pełni jej zalety, należycie podniesione wyborną grą naszych artystów. W szczególności wypada nam podnieść grę pana Wojdałowicza w tytułowej roli; grę pełną umiarkowania i rozwagi, umiejętnie akcentującą każdą myśl autora, a unikającą starannie wszelkiej przesady. Pan Lubicz wiernie odtworzył postać Jerzego, sarkastycznego i przeżytego nieco pesymisty, ale w gruncie zacnego człowieka, aż do onieśmielenia zakochanego w Cecylii, której maleńka, pełna wdzięku rola, niemniej wdzięcznie wykonaną była przez pannę Stachowiczównę. Pani Aszpergerowa — szczególniej na drugiem przedstawieniu tej komedyi — oddała z należytą siłą i zwykłym sobie talentem rolę pani Cheribois, rolę nie łatwą, której kulminacyjnym punktem jest ta chwila, gdy złamana wola kobiety, budzi się pod ciosem sercu matki zadanym.

Oprócz dwóch przedstawień powyższej komedyi, mieliśmy w ubiegłym tygodniu „Dom otwarty“ „Maleka i „Ciotkę na wydaniu“; z oper, oprócz Marty, Lukrecyi i Łucyi, powtórnie Fausta ze zmianą w obsadzie ról. W roli Mefistofilesa wystąpił p. Natale Pozzi, lecz ani grą, ani spiewem nie wywołał efektu, za to p, Myszuga w roli Fausta zdobywał zasłużone oklaski; spiewał z niezwykłą siłą i uczuciem.

W bieżącym tygodniu pożegnać mamy panią Dowiakowską.... Nie wątpimy, że publiczność nasza pospieszy tłumnie na jej występ ostatni, składając tem dowód swego uznania dla utalentowanej artystki, za tyle chwil mile spędzonych i tyle podniosłych wrażeń, doznanych w czasie jej gościnnych występów na scenie naszej.... Smutek tego pożegnania łączy się z radością powitania nowego a upragnionego gościa z Warszawy. Może już dziś nawet, a w każdym razie niebawem, panna Hermanówna zawita do Lwowa, który ją oczekuje z tak wielką niecierpliwością.

OSTATNIA POCZTA

Izba deputowanych Rady państwa odbędzie jutro trzecie w sesyi bieżącej posiedzenie. Na porządku dziennym znajduje się: drugie czytanie ustawy o dalszym poborze podatków i należytości, tudzież o wydatkach państwowych w okresie od 1 stycznia do końca marca 1884 r., pierwsze czytanie przedłożeń rządowych wniesionych na piątkowem posiedzeniu, wybory uzupełniajace do komisyi, pierwsze czytanie wniosku dep. Zaka, Hermanna i Portheima o ulgach podatkowych przy mieszkaniach zajmowanych przez ludność uboższą, wreszcie sprawozdanie komisyi budżetowej o rachunkach budowlanych różnych koleji wykonanych na koszt państwa, między temi kolei Tarnowsko-Leluchowskiej.

Najbliższe posiedzenie Izby panów odbędzie się, zdaniem dzienników, w każdym razie przed feryami świątecznemi, a porządek dzienny obejmie prawdopodobnie prowizoryum budżetowe i ustawę o kontyngensie rekrutacyjnym na rok 1884. Oprócz tego Izba dopełni kilka wyborów uzupełniających do komisyi.

Węgierska Izba magnatów rozpoczyna dzisiaj obrady nad projektem ustawy o małżeństwach pomiędzy żydami i chrześcianami. Według dzienników wiedeńskich, jako pierwszy mowca przeciw przedłożeniu zabierze głos ks. kardynał Haynald. Oprócz ks. kardynała ma przemówić także kilku książąt kościoła. Pomimo to nie wątpią, że Izba magnatów przyjmie projekt rządowy.

Sejm węgierski ma być odroczony najpóźniej we czwartek 13 b. m. a zebrać się ponownie 14 stycznia

---

Jeden z czterech arcypasterzy pruskich przebywających na wygnaniu ks. biskup Blum z Limburga został ułaskawiony. Berliński *Reichsanzeiger* ogłasza odnośny rozkaz cesarski z dnia 3 grudnia, zawiadamiając zarazem, że równocześnie z odwołaniem z wygnania ks. biskupa Bluma zniesionym zostaje komisyjny zarząd majątku dyecezyi limburskiej.

Monachijska *Allg. Ztg.* zamieszcza następujący telegram z Berlina: „Zdaniem tutejszych kół dyplomatycznych, polityczne stosunki pomiędzy Niemcami i Rossyą polepszają się z dniem każdym. Otrzymano tutaj niezawodną relacyę, że znaczna część wojsk skoncentrowanych na granicy polskiej została już cofniętą w głąb kraju. Tutejsze koła wtajemniczone uważają jako fakt, że rossyjsko-niemieckie stosunki poczyniły w ostatnich tygodniach znakomite postępy.“

Korespondent warszawski do *Pol. Cor* potwierdza, iż w kołach dobrze poinformowanych nic zgoła nie wiedzą o mianowaniu Apuchtina cywilnym gubernatorem Królestwa Polskiego.

Według *St. Petersb. Wied.* podczas rozkładu popisowych tegorocznego poboru ma być uwzględniony przepis, ażeby rekruci starozakonni nie byli zaliczani do floty, do straży granicznej i kwarantannowej, do rezerw, oraz do batalionów i komend lokalnych, rekruci zaś muzułmańscy do wojsk okręgu turkestańskiego.

Z Petersburga donoszą drogą telegraficzną, że zupełnie bezpodstawnemi są doniesienia dzienników zagranicznych o koncentrowaniu wojsk rossyjskich na rossyjsko-chińskiej granicy a to w zamiarze wyzyskania przez Rossyę możliwych francusko-chińskich zawikłań.

Wielkie wrażenie w całym świecie politycznym wywarła depesza madrycka z dnia 8 b. m., rozesłana przez wiedeńskie biuro korespondencyjne, a która doniosła, że według obiegających w stolicy hiszpańskiej pogłosek, cesarzewicz niemiecki uda się z Genewy do Rzymu dla złożenia wizyty Ojcu św. Późniejsza depesza tegoż biura zmodyfikowała powyższą wiadomość w ten swosób, że wizyta ta mogłaby nastąpić dopiero w drugim rzędzie po spotkaniu się cesarzewicza z królem włoskim. W chwili, gdy wszystkie dzienniki, zwłaszcza niemieckie, poczęły rozpisywać się nad doniosłością osobistego spotkania się następcy tronu niemieckiego z Ojcem św., wystąpiła *Nordd. Allg. Ztg.* z dnia 8 b. m. z następującym komunikatem:

„Doniesienie z Madrytu, jakoby cesarzewicz niemiecki zamierzał z Genewy udać się do Rzymu w celu złożenia wizyty Papieżowi, jest zupełnie bezpodstawnem. W razie podróży cesarzewicza niemieckiego do Rzymu, szłoby przedewszystkiem, jak to się samo przez się rozumie, o odwiedziny króla włoskiego.“

Według *Agencyi Stefaniego*, cesarzewicz niemiecki ma przybyć do Rzymu 17 lub 18 b. m.

Cesarzewicz niemiecki opuścił Madryt dnia 7 b. m. wieczorem. Dla pożegnania dostojnego gościa przybyli na dworzec kolejowy król, wszyscy ministrowie, ciało dyplomatyczne i dwór królewski. Dnia 8 rano przybył cesarzewicz do Sewilli, zkąd po trzydniowym tutaj pobycie ma udać się przez Granadę i Cordobę do Barcelony.

Według zapewnienia *Monit. de Rome*, nie odbędzie się w tym miesiącu konsystorz.

W. książę Paweł złożył d. 7 b. m. wizytę Papieżowi i podsekretarzowi stanu kardynałowi Jacobiniemu. Nazajutrz zaś przyjmował Ojciec św. rossyjskiego agenta dyplomatycznego Buteniewa. Wizyty te naprowadzają na domysł, że rokowania w sprawie należytego uregulowania stosunkow pomiędzy Rossyą a Watykanem są na pomyślnej drodze.

We francuskiej Izbie poselskiej rozpoczęły się w piątek obrady nad kredytem tońkinskim, co sprowadziło bardzo liczną publiczność i spowodowało ścisk przy wejściu pomimo nader czujnej kontroli. W loży dyplomatycznej obecni byli książę Hohenlohe, marszałek Sernano i hr Hoyos. Pierwszym mowcą był poseł radykalnej lewicy Riviére, który krytykując rząd, nie zdobył się na żaden nowy argument, lecz powtórzył znane już z natuoy, że gabinet zataił przed Izbą prawdziwy stan rzeczy. Nadmienia dalej, że głosować będzie za kredytem, ale zastrzega, żeby w tem nie upatrywano ani cienia ufności dla rządu. Deputowany Charmes zgadza się z wielu zarzutami poprzednika przeciw rządowi, ale jest równie za przyzwoleniem kredytu. Następnie przechodzi do wywodu o powstaniu kwestyi tonkińskiej, broni traktatu Bouréego i wywołuje zniecierpliwienie w Izbie. Mówi o błędach, popełnionych w wyprawie na

Tonkin, ale mniema, że większym jeszcze błędem byłoby zaniechanie wyprawy. (*Śmiech*) Gdybyśmy, kończy Charmes opuścili Tonkin to chrześcianie zostaliby tam narażeni na niebezpieczeństwa i rabunek, (*Cassagnac woła*: Tak jak chrześcianie we Francyi). Bonapartysta Delafossse nazywa politykę rządu sprzysiężeniem przeciw interesom kraju i wywołuje wrzawę i nieco okłasków swego stronnictwa. Mowca życzy sobie pokojowego rozwiązania sprawy, jest przeciwnikiem kredytów. Poświęcono mówi, krew, pieniądze i honor kraju nie pytając o zdanie Izby. Wylicza dalej niekorzyści z zakładania kolonij, do których nie przybywają koloniści francuscy, bo Francuzi nie mają potrzeby emigrować. Napomina ażeby i Francya podobnie jak Niemcy skupiała się a nie rozpraszała sił. Na tem odroczono posiedzenie do dnia dzisiejszego.

Demonstracya anarchistów na placu giełdy nie powiodła się fatalnie. Obliczono, że razem z policyą i wojskiem nie było na placu więcej nad 1500 osób. Wszystkie wejścia do gmachu giełdy strzeżone były przez dwóch żołnierzy przy każdych drzwiach. O godzinie 3 po południu przybrał już plac giełdy zwykłą fizyognomię, gdyż anarchiści nie przybyli, a ciekawi, zniecierpliwieni, odeszli sami, każdy w swoją stronę. Pisemka bulwarowe ostrzegały kupców, ażeby zamykali handle, ale nikt tej przestrogi nie usłuchał. Oprócz znanych już aresztowań kilku indywiduow nie zaszedł żaden wypadek niepokojący.

W kołach parlamentarnych utrzymywała się tego dnia uporczywie pogłoska że rokowania z Chinami nie ustają ani na chwilę przy czynnej pomocy ze strony Anglii; że głównym punktem negocyacyj w tej chwili jest utworzenie neutralnego terytoryum, by na tej podstawie można dojść do ugody.

Z Tonkinu oprócz jednej depeszy zamiast spodziewanych obszernych wyjaśnień, nie nadeszły ważne wiadomości. Jedyna depesza pochodzi z Hongkongu od admirała Meyera i donosi, że admirał Courbet zgromadził wszystkie szalupy parowe floty w celu wspierania operacyj w kanałach pomiędzy Ha-Noi, Bakninh i Sontaj.

Depesza z Paryża z dnia 8 b. m. donosi, że margrabia Tseng wręczył Ferryemu w dniu 5 grudnia odpowiedź Chin na ostatnią notę francuską z dnia 30 listopada, którąśmy podali w wyczerpującem streszczeniu. Krok ten dyplomacyi chińskiej jest zatem oczywistym dowodem, że rokowania nie zostały zerwane.

Według depeszy, którą *Temps* otrzymuje z Rzymu, p. Nicotera znieważyć miał czynnie na kurytarzu Izby p. Lovito, podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych. Nazajutrz odbył się pojedynek na pałasze. P. Nicotera zranił naprzód swego przeciwnika w prawe ramię, ale ten, wyrwawszy mu broń z ręki, zadał mu podobno trzy silne ciosy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 10 grudnia. Komisya budżetowa uchwaliła jednogłośnie prowizoryum budżetowe.

Rada nadzorcza kolei Arcyksięcia Rudolfa przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu unormowane z rządem porozumienie. Podpisanie umowy nastąpi w tych dniach.

Zagrzeb, 10 grudnia. Przybył tu nowo mianowanny ban kroacki i został uroczyście przyjętym.

Berlin, 10 grudnia. (*Tel. pr.*) Do *Nat. Ztg.* telegrafują z Wiednia, że obiega tam pogłoska o projektowanym zjeździe trzech cesarzy, który uważany jest jako owoc ostatnich konferencyj ks. Bismarcka z ministrem Giersem. Tutaj nie przywiązują wiary do tej pogłoski.

Cała prasa zajmuje się wyłącznie sprawą ułaskawienia biskupa limburskiego Bluma i projektem podróży cesarzewicza do Rzymu. *Kreuz. Ztg.* pisze, że projekt podróży jest dla wszystkich stronnictw wielką niespodzianką. Tak liberalne jak konserwatywne dzienniki uważają zamiar cesarzewicza udania się do Rzymu, jako zapowiedź stanowczego zwrotu w polityce kościelnej. Wiadomości tej odbiera wprawdzie cechę sensacyjną ta okoliczność, iż cesarzewicz w pierwszym rzędzie zamierza złożyć wizytę królowi Humbertowi, wizyta jednak u Papieża nie jest wcale rzeczą wykluczoną, a to pomimo zaprzeczenia *Nordd. Allg. Ztg.* Co się tyczy ułaskawienia biskupa limburskiego, to jeszcze w lecie kapituła udawała się do cesarza z prośbą o dozwolenie powrotu biskupowi. Decyzya w tej mierze zapadła dopiero przed kilku dniami.

Ks. Bismarck nakłania się, aby ustawę o zabezpieczeniu robotników oprzeć na odmiennych podstawach. Przedłożenie w nowej formie ma być wkrótce zakomunikowane rządom związkowym.

Rzym, 10 grudnia. Dzienniki zapewniają, że w Kwirynale przygotowują apartamenta dla cesarzewicza niemieckiego.

Rzym, 10 grudnia. Prałat papieski Savaresse zrzekł się swojej godności i oświadczył, że przechodzi na protestantyzm. Ceremonia przejścia odbyła się w kościele amerykańskim św. Pawła, a dokonał jej rektor dr. Nevin. Savaresse zamierza napisać dzieło o reformie Kościoła katolickiego.

Podsekretarz stanu Lovito podał się do dymisyi, która została przyjęta.

Rzym, 10 grudnia. (*Tel. pryw.*) *Libertà* wita wiadomość o zamierzonej podróży cesarzewicza niemieckiego do Rzymu, jako nową oznakę przyjaznych stosunków pomiędzy dworem włoskim i niemieckim, dodaje jednak, że należy, dla wyrobienia sobie należytego pojęcia o charakterze wizyty, zaczekać na dalsze wiadomości. *Capitale* zapewnia, że cesarzewicz zostanie w stolicy włoskiej jak najlepiej przyjęty. Gdyby jednak przyjazd jego miał mieć na celu zbliżenie Włoch do Watykanu, w takim razie może być z góry pewnym o bezowocności swoich zabiegów.

Rasegna oświadcza, że wolałaby, gdyby cesarzewicz zaniechał wizyty u Papieża.

Według *Bersagliere*, wizyta wywoła wielkie wrażenie; śmieszną jednak byłoby rzeczą przypisywać cesarzewiczowi zamiar zamachu przeciw wolności Włoch.

Reforma pisze, że gdyby głównym celem podróży do Rzymu była wizyta u Papieża, cesarzewicz musiałby z góry przygotować się na wielkie rozczarowanie. Gdyby jednak wyraźnie oświadczono ze strony kół kompetentnych, że cesarzewicz przybędzie głównie dla widzenia się z królem włoskim, w takim razie byłoby dla Włoch obojętnem, czy cesarzewicz złoży lub nie wizytę Papieżowi.

Pzym, 10 grudnia. (*Tel. pryw.*) Radykalni i irredentyści urządzili w rocznicę stracenia Oberdanka żałobne demonstracye.

Mestre, 10 grudnia. (*Tel. pryw.*) Wczoraj odbyło się przy wielkim udziale ludności uroczyste odsłonięcie pomnika wystawionego dla uczczenia pamięci poległych na ziem włoskiej Dembowskiego i Misiewicza. Syndyk miasta hrabia Tiepolo przemawiał w imieniu rady municypalnej Wenecyi, Nardi w imieniu komitetu pomnikowego, br. Brochocki imieniem Polaków, Burczyński w charakterze delegata muzeum raperswylskiego. Z wielu miast włoskich i galicyjskich nadesłano telegramy. Wieczorem odbył się bankiet.

Sevilla, 10 grudnia. Cesarzewicz niemiecki udał się do Saulucar, gdzie złożył wizytę księżnej Montpensier. Ztąd udał się w dalszą podróż do Grenady.

Londyn, 10 grudnia. Do *bura Reutera* donoszą pod dniem 5 b. m. z Adenu: Pięć kompanij wojsk egipskich w czasie rekonesansu, przedsięwziętego w kierunku Suakim, zostało napadniętych przez powstańców i po zaciętej walce w pień wyciętych. Powstańcy zdobyli jedno działo.

Londyn, 10 grudnia. *Observer* donosi: Japonia nie zgodziła się na zaproponowane przez Chiny zawarcie zaczepno-odpornego przymierza na wypadek francusko-chińskiej wojny, przyrzekła jednak, że nie pozwoli okrętom francuskim ładować na przystaniach japońskich żywności i węgla.

Paryż, 10go grudnia. Dziennik *Voltaire* wypowiada zdanie, aby Izba przez wotum zaufania dla gabinetu, dodała mu sił potrzebnych do zwalczenia intryg chińskich.

Kair, 10 grudnia. Anglia i Francya miały zezwolić na ściąganie podatków od własności cudzoziemców zamieszkałych w Egipcie.

Madryt, 10 grudnia. Komunikacya z północną Hiszpanią z powodu śnieżycy znacznie jest utrudniona.

Kair, 10go grudnia. Klęska wojsk egipskich pod Suakim wywołała ogromny popłoch, gdyż pobite wojska należały do najlepszych w całej armii egipskiej. Obawiają się, że w skutek ostatniej porażki otwartą zostanie nieprzyjacielowi droga z Suakim do Berberu i związek z Baker baszą będzie prawie niemożliwym.

Kair, 10 grudnia. Potwierdza się w zupełności wiadomość o wycięciu przez powstańców jednego batalionu egipskiego.

W całym Sennaar (w Nubii) wybuchło powstanie. Konsul austryacki w Kairze polecił konsulowi w Chartumie aby wezwał misionarzy i poruczonych jego pieczy obcych poddanych do natychmiastowego opuszczenia Chartumu.

Londyn, 10 grudnia. Z Honkonu donoszą pod d. 3 grudnia. W skutek wycieczki wojska francuskiego sparaliżowany został plan zamierzonego nowego napadu na Haiphong Anamitów i Chińczyków. Francuzi rozpędzili nieprzyjaciela, który stracił 50 zabitych i 100 rannych. Wojsko francuskie miało tylko dwóch rannych.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Teatr hr. Skarbka.

Dzisiaj w poniedziałek: „Nasze soboty", kom. w 3 ak. z franc. pp. Labiche i Duru.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 7 grudnia 1883

	płacą	żądają
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.	288 —	291 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w.	166 25	169 25
Banku hip. galic. po 200 zł. w.	287 50	292 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	255
2. List. zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98 —	99 —
„ „ „ 4 pr. w. a.	89 50	90 50
„ „ „ 5 pr. okresowe	98 —	99 —
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86 —	87 —
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 50	102 50
„ „ „ 5 pr. w. a.	97 45	98 45
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100 40	101 40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100 —	101 50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	90	92 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr. los. w 15 lat.	— —	—
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99 —	100 —
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	95	98 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101 50	102 50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. w. a.	89 60	90 60
5. Losy miasta Krakowa	18 50	20 50
„ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 61	5 71
Dukat cesarski	5 63	5 73
Napoleondor	9 54	9 64
Półimperyał	9 85	95
Rubel rossyjski srebrny	1 54	1 64
„ papierowy	1 16	1 18
100 marek niemieckich	58 85	59 65
Srebro		
Kupony w srebrze	—	—

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 4 grudnia 1883.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. [illegible]	79 20	79.35
[illegible]	79 20	79.35
Jednolity dług państwa w srebrze [illegible]	79.50	79.65
[illegible] kwiecień-październik	79.60	79.75
Losy z roku 1854 po 250 zł m. k. 4%	119.75	120 25
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5%	134.—	134.25
„ „ 1860 po 100 zł.	140 —	141 —
„ „ 1864 po 100	167 —	167.25
„ „ 1864 po 50 zł.	166.—	167.—
Renty Com. po 42 lir austr.	40	—
Listy zastaw. domen. [illegible] zł. 5 prc.	147.50	148.—
Austr. Asyg. skarb. zwrot. [illegible]	—	—
Renta papierowa 5% [illegible] 1881	[illegible]	[illegible]
Austr. renta zł. [illegible]	98 50	98 65
2. Obligacye [illegible]		
[illegible]	[illegible] 50	[illegible]
Bukow[illegible]	98 —	98 50
Galicy[illegible]	99 30	100 —
Niższej Aust[illegible]	105 —	106.—
Sie[illegible]	99.50	100 —
W[illegible]	100.50	101 25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	107.—	107.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	282.40	282 70
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł	845.—	855.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—
Bank dla krajów koronnych a 200 wpł. 50 pr.	—	—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	835 —	836
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł.	549.—	551 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety [illegible]	223.50	224 —
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—	—
Półn. kolei po 1000 zł. m. k.	2 470.—	2475 —
Kol. Kar. Lud. [illegible] 200 zł.	285 75	286 25
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	167 75	168 25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	311 50	312 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	139.40	139.80
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrz.	159.25	159.75
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	95.—	95 25
Powsz. aus. r. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	—.—	—
„ „ „ „ promiowe po 3%	97.50	98 —
[illegible] w 15 l. 6 pr.	101.50	102 50
[illegible] 20 l. [illegible]	103 —	— —
[illegible]	— —	—
Gal. Tow. [illegible] 4 proct.	89.50	90.50
[illegible]	98.50	99.—
[illegible] 5 pro[illegible] zwrotne	98.50	99.—
Gal. banku hip. p. 6 pr.	101 70	102 30
Gal. Zakł. [illegible] wł. po [illegible] proc.	101.—	101.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	—.—	—.—
[illegible]	—.—	— —
[illegible] po [illegible] pr.	101 —	102 25
5. Obligacye [illegible] (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w.	96 75	97.25
Tow. kol. żel. Pres[illegible] (w. sr.) a 200 zł. 5 proc. w srebrze	94 —	94.40
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	104.50	105.25
„ po 100 zł. w. a.	100.50	101.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	98.50	98.75
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	95.50	96
„ z r. 1867	100.25	100.50
„ z r. 1868	96.—	96 25
	94 60	94 90
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr.	94 85	95 10
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł w. a.	172 75	173 25
Clarego po 40 zł. m. k.	37 50	38 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	109 75	110.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19.—	20.—
Pożyczka miasta Lubiany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.—	40.—
Palffego po 40 zł. m. k.	35 50	36 50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12.—	12.25
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.30	6.50
Fundacyi szpitala Arcyks. [illegible] po 10 zł. w. a.	19 —	19 50
Salm. po 40 zł. m.	52 50	53 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	48 75	49.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	24.—
Poż. Tryestu po 100 [illegible] m. k.	126.50	127 50
„ „ [illegible] 50	65.—	66 —
Waldsteina po 20 z[illegible]	27 25	27 75
Windischgrätz po [illegible]	36 —	37 —
7. Weksle (3 miesięce)		
Augsburg na 100 zł. [illegible]	—.—	—.—
Berlin na 100 marek	—	—.—
[illegible] za 100	—.—	—.—
Hamburg za 100	—.—	—.—
Londyn za 10 f.	120 55	120 80
Paryż za 100 fr.	47.87 50	47 92.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5 70.—	5.72 —
„ pełnej wagi	5 69.—	5.71 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9 58 —	9 59.
Rossyjski imperyał	9.86 —	9.88.—
Talar związkowy	— —.—	— —.—
Srebro	— —.—	—.— —

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 7 grudnia 1883.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	79	15
„ „ „ w srebrze	79	60
Renta w złocie	98	60
5% austr. renta marcowa	93	85
Akcye banku wiedeńskiego	83[illegible]	—
„ kredytowego	281	30
Londyn	120	65
Srebro	—	—
Napoleonder	9	5[illegible]
Dukat cesarski men.	5	70
100 marek niemieckich	59	20

Licytacye.

L. 8503. (7504 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 13 grudnia 1883 i 10 stycznia 1884, powyżej ceny szacunkowej, licytacya realności l. 36 w Gródku, według wykazu hip. 112 Franciszka Bodnara własnej, na rzecz gminy miasta Gródka pto 4200 zł. z pn.

Cena wywołania 1977 zł., wadyum 198 zł. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

W razie nieodbytej sprzedaży w powyższych terminach, wyznacza się celem przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 10 stycznia 1884 godz. 4 po połud. Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Julianny Wachstall właściwie Wagschall, Kajetana Bodnara i Mechla Grünera, tudzież dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem dr. Józefa Fiakowicza, adwokata w Gródku.

C. k. sąd powiatowy

Gródek, 28 października 1883.

L. 4748. (7737 2—3)

C. k. sąd powiatowy Brzeżański rozpisuje w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. gal. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Natanowi czyli Nussimowi Schöpferowi o zapłatę 56zł. 70 ct. 56 ct. 70 ct i 824 zł. 70 ct. przymusową publicz. licytacyę realności w Brzeżanach pod l. 469 położonej Dom. VII pg. 327 n. 1 haer. Nathana Schöpfera własnej pod warunkami:

Termin do licytacyi dnia 19 grudnia 1883 godz. 9 rano w ck. sądzie pow. Brzeżanskim na którym realność powyższa także niżej ceny szacunku 2400 zł. za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 120 zł.

Resztę warunków i wyciąg z tabuli można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Brzeżany, 30 czerwca 1883.

L 9352. (7887 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włość. przeciw Pawłowi Fedyckiemu w kwocie 191 złr. 84 ct. dnia 20go grudnia 1883, publiczna sprzedaż realności pod l. k. 47 w Arłamowie położonej o godzinie 10 rano w kancelaryi tutej. sądu z ceną wywołania 400 zł. a zakładem 40 zł. przeprowadzoną będzie za jakąkolwiek cenę i poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w tut. sądowej registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

C. k. sąd powiatowy

Dobromil, 10 listopada 1883.

L. 2982. (7928 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 1000 zł. wa. a względnie niezapła[illegible]nych rat i reszty kapitału w kwocie 726 zł. 85 ct, wa. z pn. odbędzie się na rzecz gal. Zakładu kredytowego ziemskiego (galizische Boden Kredit-Anstalt) [illegible] Krakowie w [illegible]szym sądzie w trzech terminach mianowicie dnia 13 grudnia 1883, 17 stycznia i [illegible] lutego 1884, każdym razem o godzinie 10tej rano przymusowa licytacya realności dłużnika Löbla Fischlera w Bochni własnej pod l. 568/425 w Bochni w powiecie Bocheńskim położonej l. w. k. 568 objętej.

Cena wywołania wynosi 2900 zł. wa. Protokół zastawniczego opisania, wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszo sądowej registraturze przejrzane.

Bochnia, dnia 30 czerwca 1883.

L. 6552. (7754 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Monasterzyskach zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 50 zł. wa. zpn. odbędzie się na rzecz Reisi Blutreich egzekucyjna publiczna sprzedaż realności Wasyla i Handzi Hawryszczuków własnej, w Dubienku pod lk. 95 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach mianowicie w dniach 17 grudnia 1883, 17 stycznia i 18 lutego 1884.

Cena wywołania 80 zł. w. a., wadyum 8 zł. aw.

Bliższe warunki w tusądowej registraturze.

Monasterzyska, 5 października 1883.

L. 6789. (7688 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach w sprawie Borucha Herscha Stein przeciw nieobjętej masie spadkowej Jechila Zelt o 200 zł. w. a z pn., ogłasza, że do przymusowej sprzedaży ciała tabularnego niestanowiącej realności pod l. 450 w Brzeżanach mieście położonej, dłużników Jechila Zelt, względnie tegoż leżącej masy, tudzież Beili Zelt własnej, w budynku sądowym dnia 19 grudnia 1883, dnia 23 stycznia i dnia 20 lutego 1884, każdym razem o godz. 10 przed południem odbyć się mające termina wyznaczył.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 640 zł. 72 ct. Wadyum wynosi 64 zł. 8 ct. w. a. w gotówce lub w książeczce gal. kasy oszczędności. Protokół zastawniczego opisania i oszacowania tudzież warunki sprzedaży, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Brzeżany 9 sierpnia 1883.

L. 12757. (7416 2—3)

Brodzki c. k. sąd powiatowy oznajmia, że celem zaspokojenia Mytrofona i Naści małżonków Andrijów przeciw Antoniemu i Naści małżonków Mokrzyckim pto 89 zł. z pn., odbędzie się tutaj dnia 19 grudnia 1883 i 21 stycznia 1884 o 10 godzinie rano przymusowa licytacyjna sprzedaż posiadłości, składających się z budynku stodoły bez gruntu podbudowlanego na podwórzu parc. bud. 311 gminy kat. Smolna się znajdującej, oraz roli parc. grunt. 477 gminy katastr. Folwarki małe, i parc. grunt. 519/1 i 709/1 gminy katastr. Jazłowczyka, które przy obu tych terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś przy terminie dnia 19 lutego 1884 o godz. 10 rano też poniżej ceny szacunkowej 125 zł. sprzedane zostaną najwięcej ofiarującemu.

Wadyum wynosi 10 proc.

Bliższe warunki i akt oszacowania można w sądzie przejrzeć.

O czem się zawiadamia interesentów tudzież wszystkich, którymby niniejsza lub później zapaść mające uchwały z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, niemniej niewiadomych wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego dnia 8 lutego 1883 do tychże posiadłości jakie prawa rzeczowe nabyli, do rąk równocześnie ustanowionego kuratora adwokata dr. Wilhelma Ornsteina z Brodów i niniejszym edyktem.

Brody, dnia 16 września 1883.

L. 13632. (7482 2—3)

Egzekucyjna licytacya realności Juliana Gomolińskiego Nr. tab. 752 i 563 (konsk. 752 i 734) w Brodach, na rzecz galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie pto dwóch rat po 506 zł. z pn., odbędzie się 20 grudnia 1883, 17 stycznia i 21 lutego 1884, o godz. 11 przed południem w biurze 11, na pierwszych dwóch terminach nie niżej ceny wartości oraz wywołania 22,500 zł., na trzecim terminie także niżej tej ceny, ale przynajmniej za kwotę pokrywającą długi hipoteczne.

Wadyum 10 proc. Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny można w sądzie przejrzeć.

W razie niesprzedania, ustanowiono do ułożenia ułatwiających warunków termin na 21 lutego 1884 o godz. 4 po południu.

Wierzycielom po dniu 17 lipca 1883 do tabuli wchodzącym, lub którymby uchwała licytacyjna i późniejsze nie mogły być doręczone, ustanowiono kuratorem adwokata dr. Brauna.

C. k. sąd powiatowy

Brody, dnia 24 września 1883.

L. 3574. (7964 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Myślenicach podaje do wiadomości, że w skutek uchwały c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 1[illegible] lipca 1883, l. 158[illegible]7, przeprowadzona zostanie w dniach 17 grudnia 1883 i 15 stycznia 1884, każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa publiczna sprzedaż realności l. wyk 247 księgi gruntowej gminy Dolna wieś objętej, do Jana Łatasia należącej, a to na zaspokojenie wierzytelności Eugeniusza Gutmana w kwocie 60 zł. Cena szacunkowa wynosi 400 zł. Wadyum 40 zł.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, dnia 3 października 1883.

L. 4259. (7389 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Myślenicach zawiadamia, iż w celu ściągnięcia wierzytelności Ignacego Wdoleczka w kwocie 100 zł., odbędzie się w dniu 17 grudnia 1883 i 15 stycznia 1884 o godzinie 10 z rana przymusowa publiczna sprzedaż 7/24 części realności pod l. k. 290 w Dolnej wsi, do spadkobierców Fryderyka Szinkego należącej.

Cena szacunkowa wynosi 600 zł. Wadyum 60 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy tudzież bliższe warunki licytacyjne, przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Myślenice, dnia 20 października 1883.

L. 5797. (7505 2—3)

C. k. sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż do Jana Danko należącej, w Willamowicach pod nr. k. 192a położonej realności, na zaspokojenie pretensyi firmy Menkes et Ratzersdorfer w Wiedniu w sumie 105 zł. 37 ct. z pn., w sądzie w dwóch terminach, w dniach 17 grudnia 1883 i 10 stycznia 1884, każdym razem o godzinie 10 z rana. Cena wywołania 475 zł Wadyum 47 zł. 50 ct. Kuratorem dla niewiadomych adw. dr. Chrzanowskiego ustanowiono, a termin do lżejszych warunków na dzień 10 stycznia 1884, godz. 3 po południu.

Kęty, 13 października 1883.

L. 4758. (7388 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Myślenicach zawiadamia, że celem ściągnięcia wierzytelności Józefa Perlbergera w kwocie 43 zł., przeprowadzoną zostanie w dniach 17 grudnia 1883, 15 stycznia i 15 lutego 1884, każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 43 w Osieczanach, do Jana Chorabika należącej.

Cena wywołania wynosi 500 zł. Wadyum 50 zł.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Myślenice, dnia 15 października 1883.

L. 8988. (7941 2—3)

Obwieszcza się niniejszem,że w sprawie egzekucyjnej Józefa Rotha przeciw Salomonowi Herschowi Türkel pto 100 zł. w a. z pn., odbędzie się dnia 17 grudnia 1883 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie publiczny przymusowy przetarg części realności dłużnika własnej, w Bolechowie pod nr. k. 80/43 położonej, ciało tabularne stanowiącej.

Cena wywołania 150 zł. Zakład 5 pr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można przejrzeć w aktach.

Bolechów, 24 października 1883.

L. 649. (7242 2—3)

W dniach 9 stycznia, 11 lutego i 14 marca 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności, niegdyś Maksyma Panek, obecnie tegoż małoletnich dzieci własnej, w Peczeniżynie pod l. k. 102 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Judy Rosenhecka w kwocie 320 zł.

Cena szacunkowa wynosi 828 zł. Zakład 82 zł. 80 ct.

Przy dwóch pierwszych terminach zostanie wspomniana realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim terminie zaś nawet poniżej takowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono Grzegorza Jasińskiego z Peczenizyna.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warunki licytacyjne mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego

Peczeniżyn, dnia 24 lipca 1883.

L. 4950. (7692 1—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie [illegible] z budowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Sieniawskiego Towarzystwa kredytowego w kwocie 40 zł. z pn. [illegible] sprzedaż placu budowlanego pod l. 24 [illegible] 103 i 142 w Sieniawie [illegible] Sieniawskim, w [illegible] J. [illegible] dłużników Zelmana i Mariem Haut i leżącej masy [illegible] Kelli Be[illegible] własnego, w d. 20 grudnia 1883, 17 stycznia i 1 lutego 1884, [illegible] godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 70 zł. w. a. wyprowadzona. Zakład wynosi 7 zł.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania [illegible] oszacowanej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 24 września 1883.

L. 3877 (7453 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej w kwocie 900 zł. wa. z pn., odbędzie się w dniach 19 grudnia 1883, 23 stycznia i 25 lutego 1884, każdym razem o godzinie 10 rano, licytacyjna sprzedaż praw własności i posiadania, jakie egzekutom Józefowi i Domiceli Palczewskim do realności Nr. 179 i parcel gruntowych Nr. 410 i 409 i części parceli Nr. 408 w Oświęcimie wraz z stodołą przysługują, a to na pierwszych dwóch terminach tylko powyżej lub za cenę szacunkową, a na trzecim nawet poniżej takowej.

Cena szacunkowa i wywoławcza 5000 zł. wa., wadyum 500 zł. wa.

Kuratorem niewiadomej z miejsca pobytu Agnieszki z Paszków Wojcikowej i niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kaufmann w Oświęcimie.

Protokół opisania i oszacowania jakoteż resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Oświęcim, 1 września 1883.

L. 7973. (7578 1—3)

Bobrecki c. k sąd powiatowy w sprawie egzekucyjnej Zacharyasza Skreta, prawonabywcy c. k. uprz. gal. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw nieobjętej masie spadkowej Danyły Skreta i Wasyla Skreta i przeciw Jackowi Skret, o zapłacenie 187 zł. 51 ct., rozpisuje z powołaniem się na uchwałę z 12 kwietnia 1883 l. 2434 ogłoszoną w Nr. 158, 159 i 160 urzędowej części „Gazety Lwowskiej" ponowną sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod ld. 59 w Sarnikach położonego, wyk. hip. 105, 106 i 107 objętego, na imię Danyły Skreta, Wasyla Skreta i Jacka Skreta zapisanego, w jednym na dzień 19 grudnia 1883 o godzinie 10 rano w zabudowaniu tegoż sądu wyznaczonym terminie z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 400 zł., poręczne 20 zł. i że gospodarstwo na powyższym terminie najwięcej ofiarującemu za jakąkolwiekbądź cenę sprzedane zostanie, a bliższe warunki w registraturze tegoż sądu przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka, 20 października 1883.

L. 6497. (7794 1—3)

W ck. sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się dnia 28 grudnia 1883 celem zaspokojenia wierzytelności c. k. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie resztującej pr. 795 zł. 75 ct. z 7 prc. odsetkami od dnia 19 sierpnia 1881 i kosztów pr. 11 zł. 47 ct. jakoteż obecnie zaliczonych per. 3 zł 36 ct. wa. publiczna sprzedaż realności lk. 59/96 w Tyśmienicy Wasyla Postołowskiego ut. Dom. VIII pag. 109 n. 1 haer. i pag. 110 n. 2 haer.

Wadyum zniża się na 5 prc. ceny wywołania jako szacunkowej pr. 2180 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i ekstrak tabularny w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Z c. k. sądu powiatowego

Tyśmienica, 27 września 1883.

L. 5883. (8024 1—3)

W sądzie powiatowym w Jaśle odbywać się będzie na zaspokojenie reszty z przyznanego wys. Wydziałowi krajowemu odszkodowania w kwocie 10929 zł. 52 ct. z pn., publiczna licytacya celem egzekucyjnej sprzedaży połowy realności Michała Krajewskiego, Nr. k. 28 w Gorajowicach położonej, wykazem hipot. l. 28 objętej, wedle protokołu z dnia 2 kwietnia 1879 l. 3211 na 93 zł. w. a. oszacowanej, dnia 14 grudnia 1883 o godzinie 10 z rana, pod warunkami edyktem z dnia 12 grudnia 1879, l. 7418 ogłoszonymi z tem, że sprzedać się mająca połowa realności Nr. k. 28 w Gorajowicach za jakąbądź cenę nawet poniżej szacunku pozbytą zostanie.

C. k. sąd powiatowy

Jasło, dnia 25 sierpnia 1883.

L. 43730. (7567 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że do przedsięwzięcia przymusowej licytacyi realności l. $224^3/_4$ we Lwowie położonej, Antoniego Mikułowicza własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Emilii z Wakanowskich Krajczyk tudzież Albina i Alfr. Wakanowskich w kwocie 580 zł. w. a. z pn. wyznacza się termin na dzień 20 grudnia 1883 o godzinie 10tej rano, na którym licytacya w sali rozpraw ustnych tutejszego sądu się odbędzie.

Na tym terminie realność ta i niżej ceny wywołania która wynosi 10.740 zł. 96 ct. aw. sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 538 zł. aw.

Dalsze warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny sprzedawać się mającej realności przejrzeć można w ts. registraturze.

O tej licytacyi zawiadamia się też z życia i miejsca pobytu nieznanego wierzyciela Jana Rzepeckiego, jakoteż wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 18go kwietnia 1883 jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawo rzeczowe na tej realności uzyskali albo którymby uchwała niniejsza wcale doręczoną być nie mogła, niniejszym edyktem i przez kuratora adw. dr. Małachowskiego.

Lwów, dnia 3 listopada 1883.

L. 9373. (7716 1—3)

C k sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności Izraela Kneitla w kwocie 77 złr. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym na dniu 20 grudnia 1883 25 stycznia i 27 lutego 1884 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa publiczna licytacya realności pod nk. 26 w Chudaczowie, wedle wykazu hip. 22 księgi gruntowej Chudaczów, do dłużnika Jędrzeja Jońca należącej na 2310 zł. oszacowanej, która to realność na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej, zaś na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wyznacza się 231 zł. akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Leżajsk, 6 października 1883.

L. 3265. (8043 1—3)
Dnia 22 grudnia 1883, o godzinie 11 rano przedsięweźmie sąd tutejszy egzekucyjną sprzedaż w drodze publicznego przetargu realności pod lk. 21 w Tureczkach niżnych Fedia Kuprycza własnej na zaspokojenie wierzytelności ck. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego 100 złr. w a. z pn.
Cena wywołania wynosi 200 zł. w. a. a poręczne 5 prc.
Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Borynia, dnia 30 września 1883.

L. 7499. (7742 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Abrahama Klugmana w kwocie 37 zł. z pn. odbędzie się w dniu 19go grudnia 1883 o godzinie 11 rano publiczna sprzedaż 3|4 części realności nr. 217 wykazu hipotecznego księgi gruntowej dla gminy Manasterca.
Realność ta sprzedaną będzie także poniżej ceny szacunkowej.
Cena wywołania 1087 zł. 50 ct. wa
Zakład 109 zł. wa.
Inne warunki w sądzie przejrzeć można.
Lisko, dnia 6 listopada 1883.

L. 4627. (7507 3—3)
Celem wydobycia resztującej kwoty 2000 zł. a. w. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 13 grudnia 1883, na dniu 14 stycznia i 13 lutego 1884, każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 235 w Gruszce położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Abrahama Schaechter własnej, już zastawniczo opisanej i oszacowanej.
Realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.
Cena wywołania 9320 zł.
Wadyum wynosi 932 zł
Protokół zastawniczego opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.
O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.
C. k. sąd powiatowy
Tłumacz dnia 25 sierpnia 1883.

L. 2675. (7520 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Liszkach ogłasza, że celem zaspokojenia pretetensyi Józefa Laugera jako prawonabywcy Binena Szperlinga w kwocie 480 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 12 grudnia 1883, 16 stycznia i 13 lutego 1884 każdym razem o godz. 10 przed południem, przymusowa publiczna sprzedaż wschodniej połowy realności nr. 33 w Liszkach położonej, Kaspra i Maryanny Rospondów własnej i ciała tabularnego niestanowiącej, w pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, w trzecim i poniżej takowej.
Cena szacunkowa wynosi 130 złr. wadyum 13 złr.
Resztę warunków licytacyjnych wolno w tut. sądzie przejrzeć.
Liszki, dnia 20 września 1883.

Konkursa.

L. 1425/R. s. o (8040 1—3)
Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich przy jednoklasowych szkołach etatowych powiatu rzeszowskiego w Borku starym, w Białce, w Budziwoju i w Kąkolówce, do których przywiązana jest roczna płaca po 300 złr. w. a. i wolne pomieszkanie, ogłasza się niniejszem konkurs.
Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o pomienione posady, winni wnieść swe podania wraz z dokumentami i wykazami służbowemi do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Rzeszowie najpóźniej do 15 stycznia 1884 r.
Z c. k. okręgowej Rady szkolnej
Rzeszów, dnia 28go listopada 1883.

L. 1044. (7993 2—3)
Przy zarządzie c. k. zakładu karnego w Stanisławowie jest czasowa posada rachunkowego dyetaryusza z płacą dzienną 1 zł. 40 ct., a względnie 1 zł. 20 ct. a. w. do rozdania.
Dotyczące zgłoszenia, przy równoczesnem przedłożeniu dowodów dotychczasowego zajęcia i uzdolnienia do służby rachunkowej i znajomości języków, niemieckiego i krajowego, przyjmuje zarząd zakładu do 15 grudnia 1883, przyczem się zauważa, że piękne pismo i czerstwe zdrowie panów kompetentów, przy innych odpowiednich warunkach, są pożądane.
Zarząd zakładu karnego
Stanisławów, 1 grudnia 1883.

L. 11874/pr. (8008 2—3)
W celu obsadzenia posady asystenta rachunkowego w XI randze przy c. k. Namiestnictwie, rozpisuje się niniejszem konkurs.
Ubiegający się o powyższą posadę mają wnieść podania, w należyte dowody zaopatrzone, w drodze właściwej, w przeciągu czterech tygodni, licząc od dnia ogłoszenia tego konkursu, do Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 4 grudnia 1883.

L. 20513. (7977 3—3)
Przy sądzie powiatowym w Ciężkowicach opróżnioną została posada kancelisty w XI randze, z płacami systemizowanemi
Padania o tę lub inną przy sądach powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty, w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 dpp. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od 15 grudnia 1883 do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu
Sąd wyższy
Kraków, 28 listopada 1883.

L. 20756. (7676 3—3)
Przy sądzie powiatowym w Kalwaryi opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 zł. dodatkiem aktywalnym 25 prc. umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.
Podania o tę lub inną przy sądach kollegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego, w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony ktajowej z 12 lipca 1871 l. 98 dpp. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od 15 grudnia 1883 do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach. Sąd wyższy
Kraków, 28go listopada 1883.

Rozmaite obwieszczenia.

Zl. 43839. (7271 2—3)
Von Seiten des k. k. Landes als Handels-Gerichtes in Lemberg wird über Ansuchen der Hr. Herdan & Bräuer Tuchhändler in Brünn der Inhaber des in Brünn am 1 April 1883 von S. Flor ausgestellten, ultimo September l. J. an die Ordre des Salamon Flor zahlbaren, von M. Goldberg in Lemberg als Trassaten akzeptirten mit Giro bianco des S. Flor und mit Giro der Brünner Tuchhändler Herdan & Bräuer an die Ordre Adler & Landes versehenen, angeblich abhanden gekommenen Wechsels pr. 500 fl. ö. W. und des in Brünn am 1. April 1883 von Leon Laufer ausgestellten, ultimo September l. J. an eigene Ordre zahlbaren vom Traßaten M. Goldberg akzeptirten mit Giro bianco des Leon Laufer und Salamon Flor sowie mit den an die Ordre Adler & Landes lautenden Giro der Brünner Tuchhändler Herdan & Bräuer versehenen angeblich abhanden gekommenen Wechsel pr. 600 fl. ö. W. aufgefordert diese Wechsel binnen 45 Tagen dem Gerichte vorzulegen u. deren rechtliche Erwerbungsart nachzuweisen, widrigenfalls nach Verstreichung der obigen Frist die beiden genannten Wechsel für amortisirt werden erkannt werden.
Lemberg, am 21 October 1883.

Zl. 24487. (7437 2—3)
Vom Krakauer k. k. Landesgerichte über Ansuchen des Jakób Goldstern wird der Besitzer des Looses der Stadt Krakau Nr. 16535 aufgefordert, sich binnen einem Jahre, sechs Wochen und drei Tagen zu melden, widrigens dasselbe auf wiederholtes Ansuchen des Jakób Goldstern amortisirt werden würde.
Krakau, am 12. October 1883.

Zl. 43661. (7368 2—3)
Das k. k. Landes-als Handelsgericht in Lemberg fordert hiemit den Inhaber des von Maksymilian Grünfeld ausgestellten von Julius Mehrer akzeptirten Wechsels ddto Lemberg 22 Juni 1883 über 735 fl. 75 kr ö. W. zahlbar am 1. October 1883 girirt von Maksymilian Grüufeld in bianco dann von der Firma „Brüder Strakosch" an die Ordre der österreichisch-ungarischen Bank-Filiale Lemberg auf, diesen Wechsel binnen 45 Tagen um so bestimmter anher vorzulegen, als derselbe widrigenfalls amortisirt werden wird.
Lemberg, am 27 October 1883.

L. 32837. (7385 2—3)
C. k. sąd powiatowy miej. del. w Krakowie uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Cięciwę c. k. porucznika w stanie spoczynku, że w sprawie Fani Pechner jako cessyonaryuszki Amalii Böcki przeciw niemu pcto 300 złr. z pn., celem doręczenia mu ts. rezolucyi z dnia 23 czerwca 1883 l. 16509, adw. dra Kleina kuratorem ad actum mianowano, któremu powyższa rezolucya doręczoną zostaje, i wzywając go, aby ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił ze swej strony środków obrony, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił.
Kraków, 9 października 1883.

L. 36213. (7399 2—3)
C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje do wiadomości, że złożone przez Izaka Rosenblütha u Arona Wahrmana w Jarosławiu na rzecz Majlecha Rosenblütha dwie asygnaty kasowe Zakładu kredytowego włość. we Lwowie, mianowicie: asygnata z dnia 27 grudnia 1882 nr. 1905 na 500 złr. i z dnia 27 grudnia 1882 nr. 3730 na 100 złr. w a opiewające, u Arona Wahrmana zaginęły i wzywa zarazem każdego, ktoby asygnaty te posiadał, aby takowe w przeciągu dni 45 od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej licząc, tem pewniej sądowi tutejszemu przedłożył, gdyż po bezskutecznem upływie tego terminu, wspomniane asygnaty za umorzone uznane zostaną.
Lwów, dnia 1 września 1883.

L. 6022 (7943 2—3)
Pinkas Hecht z Berezowa niżnego wniósł przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jwanowi Kuzycz Tafiezek pod dniem 27 sierpnia 1883 l. 6022, pozew pto 122 zł. 93 ct. na który wyznaczono termin na dzień 10 stycznia 1883, o godz 9 rano. Jwana Kuzycza Tafiezek, któremu ustanowiono kuratorem Jurka Negryeza z Berezowa niżnego, wzywa się, by do powyż oznaczonegoterminu w sądzie osobiście się zgłosił, lub też kuratorowi swemu albo innemu w miejsce jego ustanowić się mającemu zastępcy, wszelkich ku swojej obronie potrzebnych środków dostarczył.
C. k. sąd powiatowy.
Peczeniżyn, 4 września 1883.

L. 7539 (7333 2—3)
C. k. sąd powiatowy Zabłotów powiadamia niewiadomego z pobytu Froima Suchera, że na podstawie kontraktu z 5 lipca 1882, Simon Druckmann intabulowany został dom. I. pag. 65 n 3 haer. za właściciela realności pod l. 49 w Demyczu i uchwałę tabularną z 29 lipca 1882 l. 5232 kuratorowi Adolfowi Szapira c. k. notaryuszowi w Zabłotowie doręczono.
Zabłotów, 20 września 1883.

L. 3947. (7347 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, iż 11 lipca 1855 w Niemszynie Simeon Kicella bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenie umarł.
Gdy sądowi miejsce pobytu Anny Kicella wiadome nie jest, przeto wzywa się takową, ażeby w przeciągu jednego roku, od poniżej oznaczonego dnia u tut. sądzie się zgłosiła i deklaracyę do spadku wniesła, gdyż w razie przeciwnym pertraktacya spadku ze zgłoszonymi spadkobiercami i z kuratorem tejże Hnatem Łysak przeprowadzoną będzie.
C. k. sąd powiatowy.
Bursztyn, 10 września 1883.

L. 11618 (7335 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mojżesza Nirnberga, iż celem doręczenia uchwały tabularnej z 19 października 1874 l. 11596 ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Sternklara z substytucyą adwokata dr. Weissteina.
C. k. sąd obwodowy.
Tarnopol, dnia 25 września 1883.

L. 7407 (7337 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia z życia i miejsca pobyto niewiadomych Leibischa Weingartena i Borucha Klanga, że równocześnie wydaną uchwałą dozwolił intabulacyę praw własności realności pod i. 148 w Borszczowie położonej w 17/18 częściach na rzecz Jzraela Eisnera a 1/18 części na rzecz Tauby Eisner i że uchwałę tą doręcza im do rąk ustanowionego dla nich kuratora Jormy Liebstera w Borszczowie.
C. k. sąd powiatowy.
Borszczów, 30 grudnia 1882.

L. 11301 (7239)
C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że uchwałą t. s. z dnia dzisiejszego zarządził wpisanie do rejestru stowarzyszeń zarobkowych firmy towarzystwo ochrony mniejszej własności ziemskiej w Mielcu z nieograniczoną poręką zaprotokołowane, że na podstawie ogólnego zgromadzenia z dnia 15 marca 1883, następująca zmiana niektórych §. fów statutu zaszła a mianowicie, odnośnie do §. 24 statutu, którego osnowa opiewać będzie: „Rada zawiadowcza składa się z 9ciu członków, których wybiera z grona stowarzyszenia ogólne zgromadzenie absolutną większością głosów na przeciąg lat trzech."
Odnośnie do §. 58 statutów którego osnowa opiewać będzie, że wpłacone udziały przez członków mogą wynosić najmniej udział 20 zł. (dwadzieścia zł.) w. a, największy zaś udział 1000 zł. (tysiąc zł.) w. a.
W Tarnowie, dnia 4 października 1883.

L. 15470. (7312)
C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisać w rejestrach handlowych przy firmie galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie:
1. iż w miejsce ustępującego Dyrektora Zakładu hr. Henryka Wodzickiego wybrany został przez dziesiąte zwyczajne ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów dnia 28 kwietnia 1883 odbyte, Dyrektorem zakładu Dr. Franciszek Piekosiński, który firmę Zakładu w ten sposób podpisywać będzie, że pod firmą zakładu wypisaną wydrukowaną lub stampilią wyciśniętą obok podpis drugiego Dyrektora lub prokurzysty podpis swój Dr. F. Piekosiński położy.
2. iż pełnomocnictwem prokurycznym z daty Kraków 21 czerwca 1883 ustanowionym został Aleksander Szyszyłowicz prokurzystą tego zakładu, który podpisywać będzie w ten sposób, iż pod firmą zakładu wypisaną wydrukowaną lub stampilią wyciśniętą obok podpisu jednego z Dyrektorów podpis swój z dodatkiem prokury „p. p. A. Szyszyłowicz" położy.
Kraków, dnia 28 września 1883.

L. 6409. (7980 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia N. Swietlickiego z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanego, iż przeciw niemu pod dniem 24 lipca 1883 l. 6409 wniósł Jakób Zuzak pozew o uznanie pretensyi 50 złr. zaintabulowanej na realnosci lk. 52 w Białobrzegach za przedawnioną i o wyłączenie tej wierzytelności z tabeli płatniczej z 21 października 1882 l. 5711, że pozew ten doręczono ustanowionemu kuratorowi c. k. notaryuszowi Jacewiczowi w Krośnie i na takowy wyznaczony został termin do ustnej rozprawy na dzień 15 stycznia 1884 o godz. 9 przed południem.
Wzywa sąd zatem N. Świetlickiego, by do powyższego terminu albo osobiście się jawił, lub też innego zastępcę swego sądowi wskazał, lub w reszcie ustanowionemu kuratorowi wszelkie środki ku obronie swych praw dostarczył, inaczej bowiem skutki zaniedbania sam sobie przypisze.
Krosno, dnia 24 lipca 1883.

Zl. 2053. (7994 1—2)
Von Seite des k. k. Ackerbau-Ministeriums wird bekannt gegeben, daß im k. k. Staatsgestüte zu Radautz die nachbenannten Pepiniere-Hengste gegen nachbezeichnete Spruntaxen während der Deckperiode 1884 zur Belegung von Privatstuten zugelassen werden, u. z:

Antonius, englisch Vollblut, deckt	Vollblutstuten zu	30 fl.
	Halbblutstuten zu	15 fl.
Loriot „ „ „	Vollblutstuten zu	30 fl.
	Halbblutstuten zu	15 fl.
Berlick „ „ „	Vollblutstuten zu	20 fl.
	Halbblutstuten zu	10 fl.
Cavalier	englisch Halbblut, Belegtaxe	10 fl.
Harmonieux	englisch Halbblut, Belegtaxe	10 fl.
Nonius XX	normänner Race, Belegtaxe	10 fl.
Nonius XXII	normänner Race, Belegtaxe	10 fl.
Bang-up	Norfolker, Belegtaxe	10 fl.
Dexter	Norfolker, Belegtaxe	10 fl.
Mazkour, Original-Araber, Belegtaxe		15 fl.
Sheraky, Araber, Vollblut „		15 fl.
Dahoman VIII	Araber, Halbblut, Belegtaxe	10 fl.
El Bedavi XXIX	Araber, Halbblut, Belegtaxe	10 fl.
Gidran XXII	Araber, Halbblut, Belegtaxe	10 fl.
Gidran XXIII	Araber, Halbblut, Belegtaxe	10 fl.
Schagya IV	Araber, Halbblut, Belegtaxe	10 fl.
Pluto, Lippitzaner, Belegtaxe		10 fl.

Die Anmeldungen von Stuten zu den einzelnen Deckhengsten, wollen bis zum Eintritte der Sprungzeit beim genannten Staatsgestüte eingebracht werden.
Die Unterkunft der Stuten wird im Gestüte unentgeltlich besorgt, die Fourage nach den Durchschnittsmarktpreisen berechnet
Außer dem Sprunggelde sind für jede Stute 5 fl. für die Mannschaft des Gestütes zu erlegen. Die Wartung der Stuten muß durch eigene Leute besorgt werden.
Alle sonst etwa erwünschten weiteren Auskünfte werden durch das Staatsgestüt bereitwilligst ertheilt
Wien, im November 1883.
Vom k. k. Ackerbau-Ministerium

L 42684. (7367 3—3)

C. k. sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie wzywa i poleca wszystkim, w których ręku się znachodzi polica galic. ogólnego Towarzystwa ubezpieczeń we Lwowie de dato „Lwów, 1go stycznia 1872 l. 960“, mocą której p. Adam Kopiński ubezpieczył Ewelinę z Szadurskich Zalewską w wzajemnych spółkach na przeżycie, by w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni się zgłosili z powyższą policą, gdyż w razie przeciwnym, takowa zostanie umorzoną i pozbawioną wszelkiej mocy.

Lwów, dnia 27go października 1883.

L. 682 (7973 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Dmytra Ursulaka, że w sprawie egzekucyjnej Feiwla Heinitcha przeciw niemu pto 1656 zł a. w. zpn. dla niego kuratorem Fedora Wołoszynuka z Trościańca ustanowionym został, że zatem rzeczą jego będzie przez tego kuratora lub innego pełnomocnika prawa swe przestrzegać.

C. k. sąd powiatowy.

Zabłotów, dnia 12 listopada 1883.

L. 1527/pr. (8046 1—3)

Jego Excellencya Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego zamianował dla pierwszej (dnia 3 marca 1884, o godzinie 9 rano rozpocząć się mającej kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym sądzie obwodowym przewodniczącym Prezydenta sądu obwodowego Karola Pogliesa a zastępcami przewodniczącego radców Leopolda Szymonowicza, Henryka Allschera, Edwarda Schaffera, Leopolda Kutha i Henryka Nitarskiego

Z prezydyum, c. k. sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 4 grudnia 1883.

L. 1528/pr. (8015 1—3)

Jego Ekscellencya pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego zamianował dla pierwszej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1881, rozpoczynającej się na dniu 4 lutego o godzinie 8 rano przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie, Prezydenta tego sądu przewodniczącym, zastępcami radców Michała Hofmokla, Kazimierza Szczurowskiego, Kajetana Kopacza, Juliana Malarkiewicz i Kamila Krafta.

Z Prezydyum, c. k. sądu obwodowego.

Stanisławów, 5 grudnia 1883.

L 57770 (8057 1—3)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem do powszechnej podaje wiadomości, iż należące się P.P. Subskrybentom pod koniec października r. b. $4^1/_2$ procentowe odsetki od złożonych na pożyczkę krajową z r. 1883 kapitałów tudzież obligacye tej pożyczki, podnieść mogą u tych kas pośredniczących, w których subskrypcye uskuteczniali. Obligacye wydawne będą tylko za za zwrotem kwitów tymczasowych i innych przez P.P. Subskrybentów jeszcze niezwróconych potwierdzeń.

Z Wydziału krajowego.

Lwów, 30 listopada 1883.

Upadłości.

L. 25 (7978 —3)

Do likwidacyi wierzytelności do masy rozbiorowej Hersza Maimana kramarza w Kołomyi dodatkowo zgłoszonych wyznaczam termin na 12 grudnia 1883, o godzinie 9 rano. Kołomyja, 27 października 1883.

Komisarz konkursowy.

L. 14089 (8016)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza niniejszem, że w miejsce c. k. adj. sąd. Rybczyńskiego zamianował komisarzem konkursowym w masach rozbiorowych a. firmy handlowej S. Freunda i Szymona Freunda i b. firmy handlowej Chaima Gottfrieda ad a. i b. p. c. k. radcę sądu krajowego Kajetana Kopacza, c. firmy handlowej: „Eigenfeld & Broch“ i Majera Eigenfelda i Herscha Broch p. c. k. adj. sąd. Mojżesza Seklera d. Dawida Birnberga, e. Abrahama Lichtmanna, f. Isaka Deutschera, g. firmy Jakóba Wattenberga, h. Zalela Tukera, i i. Jana Jackowskiego, ad d. e. f. g. h. i i. p. k. sekretarza rady Józefa Howorkę.

Stanisławów, 24 listopada 1883.

Księgi gruntowe.

L. 5760. (8026)

C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że arkusze posiadania dla gminy Grochowce wraz z kopiami map katastralnych, protokołem parcelowym i protokołami dochodzeń do powszechnego przeglądu w tutejszym sądzie są złożone.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mają być wniesione w tutejszym sądzie pisemnie lub ustnie, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów, wyznacza się dzień 14 grudnia 1883, na którym także u kierującego dochodzeniami zarzuty wniesione być mogą.

Niżankowice, dnia 5go grudnia 1883.

L. 126 (8038)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej dla gminy Stojowice w dniu 12 grudnia 1883 rozpoczyna.

Każdy mający prawny interes w zbadaniu stosunków własności i posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla zabezpieczenia praw swoich za stosowne uzna.

Wieliczka, dnia 7go grudnia 1883.

Doniesienia prywatne.

Konkurs.

L 962. (8058 1—3)

Wydział powiatowy Czortkowki rozpisuje niniejszzm konkurs na posadę konduktora dróg gminnych.

Płaca roczna 400 złr. w. a. i 100 złr. w. a, ryczałtu na podróże i dyety.

Umowa mogłaby być zawartą także za dziennem wynagrodzeniem na czas letnich miesięcy od maja do końca października.

Podania udokumentowane należy wnieść do 15 stycznia 1884.

Z Wydziału powiatowego

Czortków, dnia 3 grudnia 1883.

L. 1559. (7995 2—3)

Obwieszczenie.

Stosownie do postanowienia §fu 30 ust. o repr. powiat., podaje się do wiadomości wszystkich kontrybuentów podatkowych powiatu, iż uchwalony przez Reprezentacyę powiatową preliminarz potrzeb powiatowych na rok 1884, wyłożonym jest w biurze Wydziału powiatowego w Gorlicach do wolnego przez interesowanych przeglądnięcia w godzinach urzędowych.

Z Reprezentacyi powiatu.

Gorlice, d. 27 listopada 1883.

L. 1750 (8042)

Ogłoszenie.

W myśl §. 30 ust. o Repr. powiat., podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że rachunki dochodów i wydatków Reprezentacyi powiatowej Buczackiej, za rok 1883, wyłożone są w kancelaryi Wydziału powiatowego na dni 14 do przejrzenia przez opodatkowanych w powiecie.

Z Wydziału powiatowego.

Buczacz, dnia 5 grudnia 1883.

Oesterreichisch-ungarische Bank.

Bei der am 4. Dezember 1883 vorgenommenen Verlosung wurden 5%ige **Pfandbriefe** im Betrage von fl **1,361.500** —

$4^1/_2$%ige **Pfandbriefe** im Betrage von **262.300**. — und

4%ige **Pfandbriefe** im Betrage von fl. **72.400.**

ausgelost. Die gezogenen 5%igen Pfandbriefe werden vom 7. Dezember l. J. an bei der Hypothekar-Kredits-Kasse der Oesterreichisch-ungarischen Bank in Wien und vom 10. Dezember l. J. an auch bei allen Bankanstalten, dagegen die gezogenen $4^1/_2$ und 4%igen Pfandbriefe zum nächstfolgenden Coupon-Termine — 1. April 1884 — sowohl bei der Hypothekar-Kredits-Kasse in Wien, als auch bei allen Bankanstalten ausbezahlt

Das **Nummernverzeichniß** der am 4 Dezember l. J. gezogenen Pfandbriefe, dann der aus früheren Ziehungen noch unbehobenen 5%, $4^1/_2$% und 4%igen Pfandbriefe wird von der genannten Kasse und von allen Bankanstalten auf Verlangen unentgeltlich ausgefolgt

Die Besitzer von Bank-Pfandbriefen werden hiervon mit dem Bemerken benachrichtigt, daß die Verzinsung verloster Bank-Pfandbriefe mit dem der betreffenden Verlosung zunächst folgenden Coupon-Termine, daher bezüglich der 4. Dezember l. J. verlosten 5%igen Pfandbriefe mit **1. Jänner 1884,** und bezüglich der am 4. Dezember l. J. verlosten $4^1/_2$ und 4%igen Pfandbriefe mit **1. April 1884 erlischt.** Die Coupons derselben werden zwar im Falle der Präsentation auch fortan ausbezahlt, **jedoch wird bei der Einlösung der Pfandbriefe der Betrag der abgängigen Coupons vom Capital in Abzug gebracht.**

Wien, am 6. Dezember 1883

OESTERREICHISCH-UNGARISCHE BANK.

A. Moser
Gouverneur.

Lieben Generalrath. 8028 **Leonhardt** Generalsekretär.

Wykaz Listów Zastawnych

Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) Krakowie, wylosowanych przy jedenastem zwyczajnem losowaniu w obecności c. k. Komisarza rządowego, c. k. Notaryusza i Komisyi z grona Rady nadzorczej, odbytem dnia 30 listopada 1883 roku.

$5^1/_2$% listy zastawne na monetę srebrną:

Ser. I. Nr. 27.
Ser. II. Nr. 15, 34, 52, 63, 99, 105, 128, 168, 173.
Ser. III. Nr. 25, 29, 45, 53, 88, 173, 178, 220, 230, 293.

6% listy zastawne na walutę bankową:

Lit A. Ser. I. Nr. 17, 37, 108, 122.

„ „ Ser. II. Nr. 30, 45, 181, 344, 348, 353, 372, 403, 405, 441, 442, 514, 526, 544, 589, 749, 758, 873, 876, 891, 906, 920, 935, 956, 974, 977, 1009, 1053, 1084, 1097, 1134, 1141, 1217, 1262, 1270, 1324, 1347, 1357, 1414, 1482, 1508, 1535, 1553, 1615, 1797, 1802, 1885, 1906, 1909, 1927.

„ „ Ser. III. Nr. 48, 60, 61, 101, 117, 169, 354, 478, 494, 511, 580, 597, 628, 630, 656, 668, 703, 734, 759, 865, 1004, 1010, 1043, 1056, 1059, 1060, 1084, 1105, 1135, 1147, 1239, 1245, 1267, 1292, 1301, 1305, 1306, 1316, 1393, 1401, 1471, 1488, 1509, 1510, 1542, 1550, 1577, 1628, 1675, 1710, 1747, 1802, 1842, 1876, 2001, 2050, 2064, 2070, 2105, 2151, 2162, 2170, 2184, 2192, 2217, 2229, 2278, 2317, 2350, 2351, 2429, 2434, 2447, 2463, 2487, 2519, 2520, 2527, 2586, 2595, 2612, 2617, 2635, 2645, 2704, 2796, 2822, 2823, 2882, 2969, 3044, 3057, 3115, 3424, 3502, 3509, 3554.

Lit. B. Ser. I. Nr. 33, 34, 35, 38, 40.

„ „ Ser. II. Nr. 3, 24, 30, 43, 44, 48, 102, 110, 113, 116, 154, 166, 170, 173, 174, 179, 182, 184, 186, 194, 197, 217, 222, 224, 261, 262, 265, 278, 280, 281, 283, 285, 360, 364, 386, 414, 417, 424, 444, 446, 449, 452, 453, 454, 456, 459, 469, 473, 479, 490, 491, 494, 507, 516, 528, 529, 530, 533, 536, 553, 559, 560, 564, 583, 586, 588, 595.

„ „ Ser. III. Nr. 2, 5, 8, 10, 20, 23, 27, 28, 29, 30, 57, 58, 61, 76, 78, 83, 90, [illegible], 109, 111, 114, 119, 120, 135, 140, 150, 155, 163, 164, 168, 170, 178, 190, 196, 201, 203, 214, 215, 221, 229, 230, 238, 240, 241, 243, 244, 254, 259, 262, 263, 272, 286, 289, 292, 293, 295, 298, 310, 311, 316, 319, 320, 322, 324, 330, 335, 345, 347, 352, 353, 362, 372, 385, 390, 392, 393, 398, 407, 412, 423, 429, 435, 440, 449, 454, 455, 461, 463, 471, 474, 475, 479, 485, 492, 493, 498, 507, 512, 529, 532, 547, 548, 550, 553, 578, 586, 587, 589, 590, 593, 594, 605, 611, 612, 616, 624, 627, 629, 633, 636, 640, 650, 654, 656, 657, 660, 670, 672, 674, 678, 682, 685, 688.

W myśl statutów wylosowane Listy Zastawne płatne są w imiennej wartości w Kasach Zakładu Kredytowego we trzy miesiące po wylosowaniu, a mianowicie z dniem 1 marca 1884 r.: z tym też dniem ustaje oprocentowanie powyższych Listów.

Kraków, dnia 30 listopada 1883 r. (7917)

DYREKCYA.

L. 1811. (8032)

Obwieszczenie.

Dnia 14 grudnia 1883 o godzinie pół do 10 przed południem, odbędzie się w gmachu galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego przy ulicy Karola Ludwika l. 1 w sali posiedzeń:

82gie losowanie listów zast. 4% nieokr. w sumie 143.866 złr. 44 ct.
30te losowanie listów zast. 5% nieokr. w sumie 101.100 złr. — ct.
20te losowanie listów zast. 5% okres. w sumie 133.700 złr. — ct.
5te losowanie listów zast. 4% okres. w sumie 7.300 złr. — ct.

Z Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredyt. ziemsk.

We Lwowie, dnia 5 grudnia 1883.